Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem 5,05 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok X. Nowemiasto-Pomorze, Wtorek dnia 25 lutego 1930. Nr. 23

Ojciec św. o prześladowaniu religji w Rosji.

List Ojca Świętego Piusa XI. do kardynała Bazylego Pompili w sprawie prześladowań religijnych w Rosji.

Do czcigodnego brata naszego, kardynała Bazylego Pompili, biskupa Valletri i naszego wikarjusza generalnego w Rzymie, Pius Pp. XI.

Wasza Eminencjo!

Do głębi wzruszają nas okropne i świętokradzkie zbrodnie, które powtarzają się i wzmagają każdego dnia przeciwko Bogu i przeciw duszom niezliczonej ludności Rosji, — wszystkim drogim naszemu sercu przez swe cierpienia, a wśród których jest tak wiele pobożnych i szlachetnych synów i ministrów świętego, katolickiego, apostolskiego, rzymskiego Kościoła, pobożnych i szlachetnych aż do heroizmu i męczeństwa.

Od pierwszej chwili naszego pontyfikatu, idąc śladem poprzednika naszego, śp. Benedykta XV, pomnażaliśmy wysiłki nasze, by wstrzymać okropne prześladowanie i oddalić wielkie nieszczęścia od tych narodów. — Zwróciliśmy się również z wnioskiem do państw, reprezentowanych na konferencji genewskiej, proponując, by za wspólną zgodą wydać deklarację, która mogłaby oszczędzić wiele plag Rosji i całemu światu i by w tym celu ogłosić wspólnie, jako uprzedzający warunek przed uznaniem rządu sowieckiego, poszanowanie przez niego sumień, wolności kultów i dóbr Kościoła.

Niestety te trzy punkty, które miały być przedewszystkiem deską ratunku dla tych hierarchyj kościelnych, nieszczęśliwie odłączonych od jedności katolickiej, zostały odrzucone ze względów doczesnych, które z drugiej strony byłyby pewniej osiągnięte, gdyby różne rządy uszanowały przedewszystkiem prawa Boga, jego królowanie i jego sprawiedliwość; niestety, po raz wtóry odrzucona została nasza bezpośrednia interwencja, podjęta dla ocalenia przed zniszczeniem i dla zachowania dla ich tradycyjnego i religijnego użytku naczyń świętych i obrazów, które stanowią skarbiec pobożności i sztuki, drogi dla wszystkich serc w Rosji.

Mieliśmy jednak pociechę, że udało nam się uratować od grożącego śmiercią procesu i wspomóc skutecznie głowę tej hierarchji, niestety, odłączonej od jedności z nami, patrjarchę Tichona, gdy jednocześnie z ofiar całego świata katolickiego ratowano od głodu i strasznej śmierci więcej niż 150.000 dzieci, żywionych codziennie przez naszych wysłanników, dopóki ci ostatni nie byli zmuszeni opuścić swą szlachetną pracę, bo tam godzono się raczej na wydanie wyroku śmierci na tysiące niewinnych istot, niż na to, by pozwolić na ich żywienie przez miłość chrześcijańską.

Ta świętokradzka bezbożność zwróciła się ze swą furją nietylko przeciw kapłanom i wiernym dorosłym, wśród których, oprócz wielu innych ofiar, wiernych sprawie Bożej, w szczególny sposób wspominamy naszych najdroższych synów, kapłanów i zakonnice katolickie, więzionych, zsyłanych, skazywanych do robót ciężkich, z dwoma ich biskupami, naszymi czcigodnymi braćmi, Bolesławem Sloskanem i Aleksandrem Frisonem i z naszym przedstawicielem dla obrządku słowiańskiego, egzarchą katolickim, Leonidasem Fiodorowem, lecz organizatorowie walki ateistycznej i „frontu antyreligijnego“ zechcieli przedewszystkiem zepsuć młodzież, nadużywając jej naiwność i nieświadomość i zamiast dać jej naukę, wychowanie i kulturę, które zresztą, jak szlachetność, sprawiedliwość i dobrobyt, nie mogą się rozwinąć i kwitnąć bez religji, zorganizowano ją w „ligę bojowych bezbożników“, chcąc pokryć upadek moralny, kulturalny i ekonomiczny bezpłodną i nieludzką działalnością, w której dzieci namawia się do oskarżania swych rodziców, do profanowania i niszczenia gmachów i godeł religijnych, a przedewszystkiem do zbrukania swych dusz wszelkiego rodzaju występkami i najbezwstydniejszemi bałamuctwami materjalistycznemi, a jej przewodniczący, chcąc zniszczyć Boga i religję, doprowadzili do ruiny inteligencji, a nawet samej natury ludzkiej.

Wobec tych nadużyć, któreśmy nie raz jeden z bólem podkreślali w naszej przemowie na konsystorzu i ostatnio w naszej encyklice o wychowaniu młodzieży, nie przestaliśmy codziennie modlić się sami i nawoływać do modlitw za te miljony dusz, odkupionych krwią Jezusa Chrystusa i popychanych, zmuszonych do profanowania swego chrztu, tradycyjnej pobożności swych rodzin do Najśw. Panny, a nawet ostatnich śladów czci i poszanowania, należnego domowemu sanktuarjum. Później, by mieć zapewnioną współpracę w naszych wysiłkach przeciwko tak wielkiemu złu, ustanowiliśmy specjalną komisję dla spraw Rosji, powierzając jej kierownictwo, jak dobrze Waszej Eminencji wiadomo, naszemu drogiemu synowi, kardynałowi Ludwikowi Sincero. W pierwszych zaraz tygodniach naszego pontyfikatu zatwierdziliśmy i opatrzyli odpustami akt strzelisty "Zbawicielu świata, zbaw Rosję" i teraz jeszcze, w ostatnich miesiącach dwa teksty modlitw, w których naród rosyjski poleca się opiece słodkiej cudotwórczyni z Lisieux, świętej Teresie od dzieciątka Jezus. Zatwierdziliśmy również powziętą w ubiegłym listopadzie inicjatywę naszego instytutu studjów orjentalnych, by urządzać naukowe i oparte na dokumentach odczyty celem zapoznania szerokiego ogółu z niektóremi świętokradzkiemi zamachami, jakie przeprowadza liga bojowych bezbożników na terytorjum sowieckiem, wychodząc daleko poza i wbrew tekstowi, już samego przez się antyreligijnemu, konstytucji rewolucyjnej.

Z zadowoleniem stwierdziliśmy, że przykład, dany w Rzymie, w miesiąc potem był naśladowany przez urządzanie odczytów i zebrań podobnych w Londynie, Paryżu, Genewie, Pradze i w innych miastach.

Lecz publiczne i urzędowe zgorszenie, płynące z tylu bestjalstw i bezbożności, wymaga bardziej jeszcze powszechnego i uroczystego naprawienia i wynagrodzenia tych niesłychanych szkód.

(Dokończenie nastąpi).

Przed ważną decyzją.

Doniosłe narady na Zamku z udziałem marsz. Piłsudskiego.

Warszawa, 22. 2. W ostatnich dniach w kołach politycznych obiegła pogłoska o jakoby zarysowującem się przesileniu gabinetowem. Wczoraj w południe część prasy doniosła również o możliwości przesilenia, wskazując nawet, że ewentualnie miałby ustąpić premjer Bartel.

Z miarodajnego źródła donoszą, że obecnie punkt ciężkości wszystkich narad w rządzie nie leży w sytuacji politycznej, a głównie w sytuacji gospodarczej państwa. W ostatnich dniach odbył się na Zamku i w Belwederze i w prezydjum Rady Ministrów szereg konferencyj, których tematem były sprawy gospodarcze, rolnicze, pomocy kredytowe, zagadnienia podatkowe i inne.

Wczoraj o godz. 5 po południu odbyła się w wyniku przygotowanych obrad walna narada na Zamku z udziałem p. Prezydenta. W naradzie tej oprócz p. Prezydenta wzięli udział marszałek Piłsudski, premjer Bartel i min. Matuszewski. Obecność marszałka Piłsudskiego wskazuje na to, że sprawy są ważne i że rozstrzygnięcie ich weszło w ostatnie stadjum.

Koła polityczne i gospodarcze interesowały się do późnego wieczora tą konferencją, przyczem obiegały pogłoski, że omawiano również sprawę koncesji dla Harrimana. Narada trwała trzy godziny.

W kołach gospodarczych twierdzą, że Rząd przystępuje do szeregu radykalnych posunięć w sprawach ekonomicznych i że dyskutowana jest także możliwość obniżenia budżetu drogą redukcji pewnych wydatków.

Inicjatywę w tym kierunku ma Rząd.

Wyrwał się jak Filip z konopi!

P. Górecki w niełasce.

W dn. 22 bm. przypadała 12-letnia rocznica przebicia się II. brygady przez front austrjacki pod Rarańczą.

Gen. Górecki, choć nie był oficerem II-ej brygady, stanął na czele Komitetu, urządzającego obchód 12-lecia przebicia się II-ej brygady Hallera przez front austrjacki pod Rarańczą. Jako prezes tego Komitetu wysłał p. generał delegację oficerów tej brygady do marszałka Sejmu Daszyńskiego z zaproszeniem do udziału w akademji, która miała odbyć się dnia 22 bm. I tu się potknął...

Tego rodzaju "wyrwanie" się generała została natychmiast ukarane. Jak donosi Pat., zarówno akademja, jak cały zjazd II. brygady, który miał się odbyć dn. 22 i 23 bm., zostały w ostatniej chwili zakazane i odwołane.

Pan Generał, który śmiał zapomnieć, że Belweder nie bardzo łaskaw na Daszyńskiego, za to został ukarany.

Dziś ukazało się w sanacyjnych pismach stołecznych oświadczenie skonfundowanego p. generała. Stara się on wszelkiemi siłami „wygrzebać“ z opresji, twierdząc, że, ponieważ „zaproszenie marszałka Daszyńskiego dano tło polityczne, wrogie ideologji marszałka Piłsudskiego, reprezentacja II-ej brygady była zmuszona obchód święta Rarańczy odwołać“. Oświadczenie to robi wrażenie musztardy po obiedzie.

Nowa premjowa pożyczka dolarowa.

W „Dzienniku Ustaw“ z dnia 14 bm. ukazała się ustawa, upoważniająca ministra skarbu do wypuszczenia serji III premjowej pożyczki dolarowej do wysokości kwoty nominalnej 7,500,000 dolarów Stanów Zjednoczonych Ameryki w obligacjach na okaziciela po 5 dolarów każda obligacja.

Tytułem wpłat na tę pożyczkę przyjmowane będą obligacje serji II 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej w stosunku jedna obligacja serji II 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej za jedną obligację pożyczki, wypuszczonej na podstawie niniejszej ustawy.

Oprocentowanie nominalne kapitału pożyczki wynosić ma 4 proc. w stosunku rocznym.

Ogólna kwota, przeznaczona do rocznego wylosowania premji, nie może przekraczać 300 000 dolarów.

Pożyczka podlega jednorazowemu wykupowi po latach 10 od daty jej wypuszczenia z tem, że po upływie połowy tego czasokresu ministrowi skarbu będzie przysługiwało prawo wykupu przedterminowego.

Obligacje pożyczki będą sprzedawane za dolary Stanów Zjednoczonych Ameryki oraz za złote według kursu, oznaczonego w rozporządzeniu wykonawczem.

Kapitał i odsetki pożyczki zabezpiecza się całym ruchomym i nieruchomym majątkiem państwa.

Kupony od obligacyj pożyczki wolne są od podatku od kapitałów i rent.

Odrzucono votum nieufności przeciw pruskiemu premjerowi.

Berlin, 21. 2. Wniosek o wyrażenie nieufności prezesowi pruskiej Rady ministrów Braunowi (socj.) za to, że w Radzie Rzeszy nie głosował przeciw polsko-niemieckiej umowie likwidacyjnej, został dziś po południu o godz. 3 odrzucony 217 głosami przeciw 198 głosom.

Krytyczne położenie przemysłu, handlu i rolnictwa w Polsce.

Sprawozdanie Banku Gospodarstwa Krajowego za miesiąc styczeń 1930 r. — Sytuacja zaostrzyła się.

Warszawa. Sprawozdanie Banku Gospodarstwa Krajowego za miesiąc styczeń zawiera następującą charakterystykę sytuacji ekonomicznej w Polsce. W styczniu w porównaniu z grudniem nastąpiło pewne zaostrzenie sytuacji ekonomicznej, ponieważ przesilenie opanowało te działy życia gospodarczego, które poprzednio znajdowało się w nieco lepszem położeniu.

Napięcie na rynku pieniężnym w niczem nie zelżało. Zdolność płatnicza społeczeństwa pogorszyła się, czego dowodem wzrost protestów wekslowych w Banku Polskim. Nacisk na rynek kredytowy pochodzi w znacznej mierze ze strony rolnictwa, w którem kryzys zaostrzył się, ponieważ w styczniu oprócz postępowania dalszej zniżki ziemiopłodów zaznaczyła się również tendencja zniżkowa dla artykułów hodowlano-zwierzęcych.

W poszczególnych działach przemysłu nastąpiło dalsze zaostrzenie trudnej sytuacji. Górnictwo węglowe odczuwa trudności z powodu zmniejszenia konsumpcji węgla wskutek łagodnej zimy. W przemyśle naftowym wytwórczość zmniejszyła się. Przemysł włókienniczy ograniczył w dalszym ciągu wytwórczość, gdyż oprócz zastoju na rynku krajowym, nastąpiło w styczniu również zmniejszenie eksportu wyrobów włókienniczych. Stan zatrudnienia przemysłu metalurgiczno-maszynowego był nadal niepomyślny. Przemysł drzewny odczuwa też brak zbytu w kraju i zagranicą. Słyszy się też żale przemysłu spożywczego. Cukrownictwo wyprodukowało rekordową ilość cukru, jednakże wskutek międzynarodowego spadku cen cukru, wyniki kampanji nie zapowiadają się korzystnie.

Wskutek złej sytuacji rolnictwa w niemniej pomyślnem położeniu znalazł się przemysł nawozów sztucznych. Z powodu zastoju w budownictwie zatrudnienie przemysłu mineralnego, mimo korzystnych warunków atmosferycznych, zmniejszyło się. Położenie handlu wskutek niedostatecznych obrotów i złej wypłacalności odbiorców, pozostaje nadal niepomyślne. Liczba bezrobotnych zwiększyła się znacznie ponad poziom roku ubiegłego.

Bydgoszcz przeciw min. Czerwińskiemu.

Liga Katolicka w Bydgoszczy uchwaliła jednomyślnie protest przeciw antyreligijnym zarządzeniom Min. W. R. i O. P. — Domaga się ustąpienia min. Czerwińskiego.

Bydgoszcz, 20. 2. W dniu wczorajszym odbyło się w Domu Katolickim zebranie Ligi Katolickiej, poświęcone zagadnieniom „Prądów religijnych w naszem szkolnictwie“. Świetny referat zasadniczy wygłosił znany działacz oświatowy i społeczny prof. Mokrzycki. W dyskusji zabierali głos pp. Modrzewski, Żarnowski, Mateja, Wożny ks. prob. Skonieczny i jeszcze kilka osób.

W wyniku dyskusji uchwalono jednomyślnie, przy udziale tysiąca osób, następującą rezolucję:

1. My, zgromadzeni na walnem zebraniu Ligi Katolickiej w domu katolickim dnia 19 lutego, jako przedstawiciele opinji katolickiej miasta Bydgoszczy, zanosimy jak najenergiczniejszy protest przeciwko prądom antykatolickim, wciskającym się do naszego szkolnictwa, a popieranym przez władze oświatowe. Nigdy nie ścierpimy, ażeby szkołę naszą przeniesiono na bezreligijną szkołę świecką. Żądamy dla dzieci naszych katolickiej szkoły wyznaniowej.

2. Domagamy się ustąpienia obecnego ministra wyznań i oświaty, ponieważ nie mamy do niego zaufania pod względem religijnym.

3. Wszystkich katolików w Polsce, bez względu na różnicę przekonań politycznych, wzywamy do stworzenie jednego frontu katolickiego w Lidze Katolickiej dla obrony najświętszych ideałów religijnych.

Protest mieszkańców miasta Jędrzejowa przeciwko nauczycielowi żydowi i dyrektorowi seminarjum.

Warszawa. Głośną na całą Polskę stała się już sprawa naznaczenia przez Kuratorjum Szkolne Krakowskie nauczyciela — żyda do państwowego seminarjum nauczycielskiego w Jędrzejowie. Przeciwko temu wystąpiła najpierw młodzież szkolna i to w bardzo szlachetny sposób, gdyż nie wszczynała żadnych rozruchów, nie podnosiła buntów, tylko napisała prośbę do Ks. Biskupa o łaskawą interwencję w tej sprawie, gdyż nauczyciel-żyd kazał im gwałcić niedzielę. Dyrektor seminarjum, p. Nowak, nawymyślał za to młodzieży, prośbę do biskupa skonfiskował, uczniom zagroził za to wydaleniem z zakładu i zastosował względem młodzieży niesłychany terror, broniąc zawzięcie nauczyciela-żyda.

Na powyższe fakty oburzyło się całe miejscowe społeczeństwo, urządzono kilka zebrań, na których założono protest przeciwko naznaczeniu nauczycieli żydów do szkół katolickich polskich. Trzy protesty wysłano już do Ministerstwa W. R. i O. P. oraz do Kuratorjum Szkolnego w Krakowie.

Badanie podejrzanych banknotów 100 dolarowych w Polsce nie ujawniło dotąd falsyfikatów.

Warszawa. Dyrekcja Banku Polskiego została zawiadomiona, że pakiet banknotów, wysłany przez Bank Polski do Federal Rezerve Bank w New-Yorku, nie zawierał banknotów fałszywych.

Również banki prywatne warszawskie zostały już zawiadomione, że pierwszy transport, przesłany do sprawdzenia banknotów studolarowych, nie wykazał po dokładnem zbadaniu go, banknotów fałszywych.

Należy zaznaczyć, że banki warszawskie były bardzo ostrożne w przyjmowaniu tych banknotów, kierując się wskazówkami i fotografjami banknotów fałszywych, nadesłanych bankom warszawskim przez zagraniczne instytucje finansowe.

Balon niemiecki wylądował w poznańskiem.

Szamotuły. Władze centralne otrzymały zawiadomienie, że w miejsc. Przeciwnica w województwie poznańskiem. pod Szamotułami, wylądował balon niemiecki. Gdy pasażerowie dowiedzieli się, że znajdują się na terytorjum polskiem, oświadczyli, iż z powodu złego wiatru i defektu musieli wylądować. W gondoli balonu znajdowali się lekarz, chemik, adwokat i 2 mechaników. Policja odesłała ich do Poznania, skąd skomunikowano się telefonicznie z władzami niemieckiemi.

Wczoraj w południe pasażerowie balonu odjechali pociągiem do granicy niemieckiej. Władzom polskim złożyli podziękowanie za szybkie załatwienie sprawy i pomoc w podróży.

Pierwszy lot nowego typu samolotu polskiego konstruktora.

Lublin. Zakłady mechaniczne „Plage-Laśkiewicz“ w Lublinie obchodziły uroczyście pierwszą próbę lotu „Lublin R 11“ własnej konstrukcji.

Projekt samolotu został uzgodniony w swoim czasie z wydziałem lotniczym ministerstwa komunikacji. Samolot „Lublin R 11“ jest 6 osobowy, a typu zbliżonego do najbardziej używanego w chwili obecnej samolotów w Stanach Zjednoczonych.

Samolot posiada szybkość 200 km. na godzinę i może wziąć zapas benzyny na 3 i półgodziny.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 24 lutego 1930 r.

Kalendarzyk. 24 lutego, Poniedziałek, Macieja Apost., Sergjusza. 25 lutego, Wtorek, Cezarego W.

Wschód słońca g. 7 — 1 m. Zachód słońca g. 17 — 27 m. Wschód księżyca g. 5 — 48 m. Zachód księżyca g. 12 — 36 m.

Spłata Landschafty.

Ponownie komunikujemy członkom naszym, że niejacyś Kozłowski i Rychlewski z Bydgoszczy, występujący jako pełnomocnicy b. Ziemstwa Kredytowego w Kwidzyniu (Landschafta), zwracają się do rolników, których gospodarstwa obciążone są hipoteką Landschafty, z propozycją spłaty tych hipotek.

Zalecamy członkom naszym, do których powyższe biuro zwróciło się, nie przychylać się do ich propozycji z powodu tego, że sprawa spłaty Landschafty, odnośnie do której, a także do innych zobowiązań, został zawarty w Berlinie 5 lipca 1929 roku polsko-niemiecki układ waloryzacyjny, znajduje się jeszcze w zawieszeniu do czasu ratyfikacji tego układu przez Sejm.

Wszelkie więc ewentualne groźby tego biura przymusowego ściągania zaległych, względnie bieżących rat Landschafty, są bezpodstawne.

Dyrekcja P. T. R.

Wymieniać banknoty 5 złotowe.

Bilety zdawkowe pięciozłotowe z datą 1 maja 1925 r., które straciły moc prawnego środka płatniczego z dniem 20 czerwca 1929 r., wymieniane będą przez Bank Polski do 30 czerwca 1931 r.

Termin wymiany biletów dwuzłotowych upływa z dniem 31 marca rb.

Doraźna kontrola bezrobotnych, pobierających zasiłki.

W związku z poważną liczbą bezrobotnych, otrzymujących zasiłki, organa centralne Funduszu Bezrobocia postanowiły przeprowadzić doraźne kontrole uprawnień bezrobotnych do korzystania ze świadczeń z Funduszu Bezrobocia.

Kontrole te przeprowadzane będą pod kierunkiem specjalnych delegatów Dyrekcji Funduszu Bezrobocia na terenie całego Państwa, zarówno w zakładach pracy, jak i w miejscach zamieszkania bezrobotnych.

O ileby zostały ustalone wypadki nieprawnego pobierania świadczeń przez bezrobotnych, względnie wystawiania fałszywych świadectw o pracy, winni pociągani będą niezwłocznie do odpowiedzialności sądowej.

Palenie tytoniu w szkołach.

W niektórych szkołach tolerowane jest palenie tytoniu przez uczniów klas wyższych. W związku z tem ministerstwo poleciło wywiesić w szkołach na miejscu widocznem odezwę o szkodliwości palenia tytoniu. Pozatem mają być organizowane pogadanki na ten temat.

Z miasta i powiatu.

Żałobna msza św.

Nowemiasto. We wtorek, dn. 25 bm. o godz. 8 rano odprawiona zostanie w kościele parafj. msza św. za spokój duszy śp. Sas-Jaworskiego, zakupiona przez miejsc. Pol. Czerw. Krzyż w miejsce wieńca na trumnę.

Na dożywienie ludności Wileńszczyzny.

Nowemiasto. Komunikujemy uprzejmie, iż ofiarowany przez W. Panów, dla ludności głodującej na Wileńszczyźnie 1 wagon żyta Nr. 131.999 skierowaliśmy na imię Wydziału Powiatowego pow. dziśniewskiego, a drugi wagon żyta Nr. 186.900 na imię Wydziału Powiatowego pow. brasławskiego.

Równocześnie w imieniu Komitetu, składamy bardzo uprzejme i serdeczne „Bóg zapłać“ za tak hojne ofiary i pozostajemy

Sekretarz (—) nieczytelny W. Prezes (—) nieczytelny.

Powyższe podaję do wiadomości publicznej, składając zarazem i z mej strony ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

Nowemiasto, w lutym 1930 r.

Starosta Powiatowy (—) A. Bederski.

Komunikat Urzędu pocztowego.

Nowemiasto. Z dniem 1 marca rb. wydziela się miejscowości Łąki i Mszanowo z okręgu doręczeń agencji poczto-

POTWORY LUDZKIE.

POWIEŚĆ. 68

(Ciąg dalszy.)

— Kto ci o tem powiadał? szepnęła, drżąc cała.

— Stróż! Otworzył im bramę; Piotr miał walizkę i torbę, a zatem odjechali!

Teraz było zupełnie jasnem, że Alfons i sługa jego popełnili owe zbrodnie. Ale ucieczka ich niweczyła znowu wszystkie plany nieszczęśliwej. Od kogo dowie się, gdzie jej syn i co się z nim dzieje?

Klotylda nie mogła się uspokoić. Co się stało? Co znaczyła ta ucieczka? Od samego rana nie mówiono w zamku o niczem innem, a cóż dopiero powiedzą mieszkańcy wsi i miasta? I poczciwa dziewczyna drżała już na myśl o złośliwych plotkach i oszczerstwach, jakie z tego z pewnością wynikną.

Ale mieszkańcy wsi mieli chwilowo inny przedmiot do rozmowy. Po długich poszukiwaniach znaleziono spalone ciała Kalota i jego żony i sądzono ogólnie, że oboje spalili się żywcem. Na miejscu wypadku zgromadziło się mnóstwo ludzi, nawet sołtys i wójt byli także obecni, a żandarmi spisywali rozmaite protokóły, starając się zbadać, czy chodziło tu o samobójstwo, o nieszczęście lub o zbrodnię? I wkrótce doszli wszyscy do przekonania, że o zbrodni nie mogło tu być mowy, a zatem zostawało tylko albo nieszczęście, albo samobójstwo!

W końcu zgodzono się jednogłośnie na to, że ogień powstał przypadkiem, prawdopodobnie przez nieostrożność, a Marceli, którego zdołano wyratować z palącego się chlewu, nie mógł dać żadnych wyjaśnień. Obudzony jasnym płomieniem i dymem, zaczął krzyczeć i wtedy dopiero zauważono jego obecność. Jeden z wieśniaków wyłamał słabe drzwi i wyciągnął nawpół uduszonego chłopca. Biedne dziecko wymieniło tylko nazwisko swoich mniemanych rodziców i powiedziało, że przyjechali tu z Londynu. Na tem kończyły się jego wiadomości.

Dobroduszni wieśniacy litowali się niezmiernie nad nieszczęśliwym kaleką i naradzali się, co z nim zrobić i gdzie go najlepiej umieścić. Jeden radził zawieźć go do miasta, do szpitala, inny proponował pytać o radę proboszcza — kobiety chciały go zatrzymać we wsi i tak nie mogli się zgodzić. Naraszcie jeden z najrozsądniejszych nową powziął myśl.

— Zanieśmy go do zamku! Młoda pani Costalli jest bardzo dobrą i bogatą i ona się nim zajmie, a gmina nię będzie miała żadnego kłopotu!

Wszyscy uważali tę radę za najrozsądniejszą i wykonali ją natychmiast. — Marceli milcząc, pozwolił się zanieść, nie wiedząc sam dokładnie, co się z nim dzieje i czego ci ludzie właściwie od niego chcą.

Po drodze przyłączyło się więcej jeszcze osób do tego orszaku, tak, że Irena i Klotylda przestraszyły się, widząc nadciągający tłum. Czy znowu jakie nieszczęście? Czy Alfons, miotany wyrzutami sumienia, zakończył dobrowolnie życie i ci, kórzy go znaleźli, idą jej teraz oznajmić?

— Idź, — rzekła do Klotyldy — i dowiedz się o co tam chodzi!

Służąca wybiegła i wróciła po kilku minutach.

— To nic, jaśnie pani, — zaczęła opowiadać. — Cała wieś bardzo jest wzburzona pożarem, który wybuchnął dziś w nocy. Przed kilku dniami wprowadzili się do starej chaty grabarza jacyś ludzie — i tam powstał ogień. Oboje starzy spalili się i zostawili syna, małe, dziewięcio- lub dziesięcioletnie dziecko. Jest to biedny kaleka —siedzi we wózku i posuwa się na rękach. Ale teraz jest sam i opuszczony, więc wieśniacy przynieśli go tutaj, znając dobre i litościwe serce jaśnie pani. (C. d. n).

Przed pomorskim jubileuszem T.C.L. w Toruniu dnia 15 czerwca.

Wspaniały, rozmiarami swemi imponujący jubileusz TCL. w Poznaniu 18 maja rb. miał na celu uwydatnić znaczenie oświaty w życiu dzielnicy zachodniej w ciągu 50 lat ostatnich. Jubileusz ten zatem miał charakter ogólny, był to niejako wielki skrót jubileuszowy wielkiej idei. Tak, jak ogólne narodowe święta, urządzane w stolicy państwa, nie przesądzają o urządzeniu świąt regjonalnych w poszczególnych miejscowościach kraju, tak samo TCL. w Poznaniu, w tej stolicy oświaty polskiej w okresie zaborczym, w niczem nie stoi na przeszkodzie, aby urządzić obchody jubileuszowe na Pomorzu, na Górnym Śląsku.

Należy narodowi jak najusilniej wpajać przekonanie o tem, że oświata szerokich warstw społeczeństwa to najskuteczniejsza broń w walce o moralne odrodzenie Narodu.
Troska o oświatę mas jest pierwszem przykazaniem społecznem. Tą powodowany troską Zarząd Główny TCL. postanowił urządzić dwa obchody jubileuszowe: na Pomorzu w Toruniu dnia 15 czerwca i na Górnym Śląsku w jesieni.

Pomorze, ta odwieczna i prastara ziemia piastowa, najbardziej ongiś na ucisk narodowościowy, religijny narażona, w dziedzinie oświaty ma dużo do odrobienia. Z tem większym naciskiem na tę stronę wychowania społecznego pracować musimy, ile że nieustanne wrogów zakusy na Pomorze, na te płuca państwa naszego, groziłby mogły osłabieniem wartości duchowych społeczeństwa pomorskiego. Wrogiej propagandzie przeciwstawiamy zdrową i światłą książkę. Nie tylko wròg zewnętrzny, ale także wewnętrzne czynniki, nieprzyjazne Kościołowi katolickiemu obrały sobie Pomorze za teren swych harców i walki podjazdowej z zasadami wiary naszej.

Dzień jubileuszu złotego TCL. na Pomorzu, jaki odbędzie się w dniu 15 czerwca w Toruniu, będzie podsumowaniem dokonanych prac na niwie oświatowej i jednocześnie wytknięciem programu na przyszłe oświatowe jutro.

Niech cała dzielnica pomorska, tak wypróbowana w walce o swe najświętsze dobra duchowe za czasów niewoli i dziś z niesłabnącą energją dalej prowadzi rozpoczęte dzieło. Jubileusz pomorski TCL. ma być odskocznią do wielkiego skoku w przyszłość, która idzie i która nam stawia przeogromne wymagania w dziedzinie powszechnej oświaty.

„Pułaski“ w stolicy Finlandji.

Helsinki. W ub. sobotę rano statkiem „Pułaski“ przybyła do Helsinku wycieczka polska, w której m. in. biorą udział: wicemin. Starzyński, dyr. protokołu Romer, doradca finansowy rządu poskiego Dewey, dyr. departamentu morskiego Nosowicz, prezydent m. Poznania Ratajski, ks. biskup Okoniewski i inni. Wycieczkę witał na przystani poseł Charwat wraz z członkami poselstwa, szef protokołu dyplomatycznego Min. S. Zagr. Nykopp i inni. Orkiestra wojskowa, witająca zarazem reemigrantów, odegrała hymny fiński, amerykański i polski. Wycieczka zwiedziła miasto i okolicę, poczem odbyło się przyjęcie w salonach poselska. O godz. 13 statek „Pułaski“ z członkami wycieczki na pokładzie wyruszył w drogę powrotną do Gdańska.

Wycieczka Polaków z Ameryki.

W roku bieżącym przybywa do Polski niezwykle wielka liczba wycieczek ze Stanów Zjednoczonych. Ogólna liczba amerykańskich turystów, którzy zwiedzą w bieżącym roku Polskę, obliczana jest na około 5.000 osób. Wszystkie wycieczki ze Stanów Zjednoczonych do Polski kierowane będą na polski port morski w Gdyni. Przybędą one do kraju w czasie od 15 czerwca do 15 sierpnia. M. in. zapowiedziana jest wycieczka organizacyj studentów uniwersytetów w Columbia, Detroit i Chicago i wycieczka dziennikarzy polskich ze Stan. Zjedn. Ameryki Północnej i Kanady.

Nie wszystkie pociągi mają 4-tą klasę.

Począwszy od 15 maja r. b. nie wszystkie pociągi prowadzą 4 tą klasę, jak np. niektóre pociągi dalekobieżne. Jeżeli ktoś nie jest pewny, czy daną klasę prowadzi ten pociąg, którym chce jechać, niech w takim wypadku idzie zobaczyć na plan rozkładu jazdy, gdzie nad każdą rubryką danego pociągu są podane małe liczby, które właśnie oznaczają klasy, jakie ten pociąg prowadzi (więc np. 1, 2, 3, lub 2, 3, 4, lub 3, 4). Przed dalszą więc podróżą należy zawsze dokładnie plan jazdy przejrzeć, żeby później nie mieć nieprzyjemności, bo Dyrekcja Kolei przecież wszystko dokładne ogłosiła.

Zmniejszenie się śmiertelności w Polsce.

Departament służby zdrowia min. spraw wewn. sporządził zestawienie, ilustrujące liczbę zgonów wśród ludności w ciągu ostatniego 10 lecia.

Z obliczeń tych wynika, że dzięki polepszeniu się stanu sanitarnego w Polsce śmiertelność maleje.

W pierwszych latach niepodległości notowano rocznie do 25 zgonòw na 1000 mieszkańców, obecnie śmiertelność wynosi tylko 16 czyli zmnieszyła się o 9 proc.

Ile ludzi korzysta z pomocy kasy chorych.

Według zestawienia, sporządzonege na 1-go stycznia rb., liczba osòb, korzystających z pomocy kasy chorych na obszarze całego państwa, wynosi 4.789.460. Są to pracownicy ubezpieczeni w kasach chorych oraz ich rodziny.

Brak lekarzy weterynaryjnych w Polsce.

W Polsce odczuwa się wielki brak lekarzy weterynaryjnych, których liczba obecnie może zaledwie w 50-ciu proc. zaspokoić potrzeby zarówno wojska, jak i ludności cywilnej.

Istniejące w Polsce dwa zakłady weterynaryjne: Akademja medycyny weterynaryjnej we Lwowie i Instytut weterynaryjny w Warszawie — nie są w stanie dostarczyć większej liczby lekarzy weterynarji.

W Warszawie byłoby to możliwe przez zwiększenie etatów profesorskich oraz zaopatrzenie Instytutu w pewne dotacje naukowe. — We Lwowie natomiast rozszerzenie uczelni nie da się pomyśleć bez wybudowania nowego gmachu. Akademja zaś obecna mieści zaledwie 300 tu słuchaczy.

535 miljonów rocznie wynosi ogólna suma komornego w całem państwie.

Min. Robòt Publicznych rozesłano do wszystkich miast, liczących ponad 25000 mieszkańców kwestjonarjusz, dotyczący wysokości czynszów mieszkaniowych. Kwestjonarjusz ten posłuży dla obliczenia dokładnego efektu podwyżki komornego na rzecz funduszu mieszkaniowego.

Na podstawie posiadanych materjałów określono, iż ogólna suma komornego, płaconego w całem państwie, wynosi 535 miljonów złotych rocznie.

Książka Telefonów Rzeczypospolitej.

Za przykładem Francji nasze Min. Poczt i Telegrafów zamiast wydawania poszczególnych Książek Telefonicznych w każdym Okręgu pocztowo-telegraficznym, przystąpiło do opracowania na rok 1931 jednej wspólnej dla całej Polski książki, która ukaże się pod tytułem „Spis Abonentów Państwowych i koncesjonowanych Sieci Telefonicznych w Polsce (z wyjątkiem m. st. Warszawy)“. — Spis ten w drodze urzędowej będzie dostarczony wszystkim abonentom telefonów w Polsce (z wyjątkiem abonentów w Warszawie) i wydrukowany będzie w ilości 160.000 egzemplarzy.

Wiadomość o tak pożytecznem wydawnictwie z uznaniem powinny przyjąć sfery przemysłowo-handlowe, gdyż umożliwi im ono szersze, niż dotąd, korzystanie z międzymiastowej komunikacji telefonicznej, utrudnionej obecnie wskutek konieczności posiadania wielu książek telefonicznych oraz da możność rozwinięcia żywej propagandy handlowej na całym terenie Państwa.

---

monarchów i zwierzchników państw oraz przez katolików całego świata. Większą część tych darów Papież przeznaczył na misje w krajach pogańskich. Wszystkie eksponaty zostaną zgromadzone w 3 pawilonach, które będą dostępne dla publiczności w ciągu kilku miesięcy.

Dary jubileuszowe są naturalnie bardzo różnorodne pod względem wartości. Wystawa będzie zawierała wielką liczbę przenośnych ołtarzy, ubiorów kościelnych, kielichów i innych przedmiotów, poświęconych kultowi, a z drugiej strony maszyny rolnicze, meble szkolne, apteki misyjne i inne sprzęty powszechnego użytku.

Drogocenne dary monarchów i zwierzchników państw i rządów będą wystawione w innym, mniejszym pawilonie. Dary te prawdopodobnie przeznaczone zostaną do muzeów watykańskich. Składają się one z rzadkich dzieł sztuki, haftów, obrazów, niezwykłych waz, cennych ksiąg, starych kodeksów na pergaminie itd.

W trzecim pawilonie zgromadzone zostaną upominki, które Ojciec św. otrzymał z najrozmaitszych krajów misyjnych. Po zamknięciu wystawy będą one przekazane misyjnemu muzeum etnologicznemu u św. Jana na Lateranie. Większość tych upominków jubileuszowych pochodzi z Chin, Indyj i Japonji.

Uroczyste otwarcie Wystawy będzie miało miejsce z udziałem Piusa XI, który pobłogosławi dary i ofiarodawców.

Reorganizacja archiwów watykańskich.

Ojciec św. wydał instrukcję w sprawie całkowitej reorganizacji archiwów watykańskich. W związku z tem ma być sporządzony rocznik, który będzie zawierał przeszło 650 tomów.

Olbrzymia ta praca, do której zaproszono archiwistów z całego szeregu krajów, będzie prawdopodobnie wymagać wielu lat.

Beatyfikacja misjonarzy francuskich w Kanadzie.

W bazylice św. Piotra w Rzymie ogłosi papież w dniu 29 czerwca beatyfikację szeregu misjonarzy francuskich, którzy w XVII wieku nieśli wiarę Indjanom kanadyjskim i za tę wiarę ponieśli śmierć męczeńską. Rodziny tych misjonarzy żyją po dziś dzień w okolicy Orleanu.

Na czele tych męczenników, wybranych do beatyfikacji, stoją Jezuici O. Izak, Jogues i O. Jean de Brebeuf, którzy prowadzili misję w okolicy Wielkich Jezior.

Uniwersytety katolickie w Ameryce.

Zainicjowana niedawno zbiórka funduszów na założenie uniwersytetu katolickiego w Cleveland w ciągu kilku miesięcy przyniosła 2.514.000 dolarów. Uniwersytet będzie kierowany przez księży Jezuitów. Budowa nowej uczelni zacznie się prawdopodobnie w najbliższym czasie. Uniwersytet katolicki w Waszyngtonie otrzymał niedawno na rozbudowę biblioteki dwie ofiary w sumie 140.000 dolarów.

NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy“.

Rok III. Nowemiasto, dnia 7 czerwca 1930. Nr. 23

Na uroczystość Zielonych Świątek.

LEKCJA

Dzieje Ap. II. 1—11.

A gdy się spełniły dni pięćdziesiątnicy, byli wszyscy wespół ne temże miejscu. I stał się z prędka z nieba szum, jakoby przypadającego wiatru gwałtownego i napełnił wszystek dom, gdzie siedzieli. I ukazały im się rozdzielone języki jakoby ognia i usiadł na każdym z nich z osobna. I napełnieni byli wszyscy Duchem św. i poczęli mòwić rozmaitemi językami, jako im Duch św. wymawiać dawał. A byli w Jeruzalem mieszkający Żydowie, mężowie nabożni ze wszego narodu, który jest pod niebem. A gdy się stał ten głos, zbieżało się mnóstwo i strwożyli się na myśli, że każdy słyszał ich swym językiem mòwiących. A zdumiewali się wszyscy i dziwowali, mówiąc: Izali oto ci wszyscy, którzy mówią, nie są Galilejczycy? A jakośmy słyszeli każdy z nas swój język, w którymśmy się urodzili? Partowie i Medowie i Elamitowie i mieszkający w Mezopotanji, w żydowskiej ziemi i w Kappadocji, w Poncie i w Azji, we Frygji i w Pamfilji, w Egipcie, w stronach Libji, która jest podle Cyreny i przechodniowie rzymscy, żydowie też i nowo nawróceni, Kreteńczycy i Arabczycy, słyszeliśmy ich, mówiących języki naszemi wielmożne sprawy Boże.

EWANGELJA,

napisana u św. Jana w rodz. XIV, w. 23—31.

Onego czasu rzekł Jezus do Swych uczniów: Jeśli mnie kto miłuje, będzie chował mowę Moją, a Ojciec Mój umiłuje go i do niego przyjdziemy, a mieszkanie z niego uczynimy. Kto Mnie nie miłuje, mów Moich nie chowa, a mowa, którąście słyszeli, nie jest Moja, ale Tego, który Mię posłał, Ojca. Tom wam powiedział, u was mieszkając. Lecz Pocieszyciel Duch święty, którego Ojciec pośle w imię Moje, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, cokolwiekbym wam powiedział. Pokój zostawuję wam, pokój Mój daję wam; niejako dawa świat, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze, ani się lęka! Słyszeliście, żem Ja wam

Z ROSJI.

Taki to raj dla robotników w Bolszewji. Co miesiąc do 25 proc. płacy potrącają robotnikowi sowieckiemu.

Ryga. „Komunist“ zamieszcza charakterystyczny artykuł w sprawie przymusowych potrąceń z płac robotniczych.

I tak, każdy robotnik zmuszony jest co miesiąc płacić 12 rodzajów podatków na rozmaite cele, co stanowi od 15 do 25 proc. płacy. W niektórych fabrykach potrącenia przybrały tak znaczne rozmiary, że robotnicy nie są w stanie wyżyć.

W fabryce wyrobów drewnianych w Kijowie zanotowano wypadek, kiedy robotnik, otrzymujący zasadniczo 28 rubli miesięcznie, nie dostał nic, gdyż pensję zarachowano na podatki i na różne cele partyjne. Inny robotnik w tej samej fabryce, zamiast 40 rubli, otrzymał 2 rb. 50 kop.

„Komunist“ żąda zniesienia licznych podatków, wywołujących niezadowolenie wśród robotników.

Jak wygląda życie codzienne i system odżywiania w Moskwie?

Unormowanie rozdziału artykułów żywnościowych dla ludności Moskwy przedstawia się w chwili obecnej w sposób następujący:

400 gramów czarnego chleba przypada dziennie na głowę. Trzy razy w miesiącu zamiast chleba, dają funt (40 dkg) mąki. 16 razy w miesiącu każdy z mieszkańców Moskwy otrzymuje 100 gr. mięsa; raz w miesiącu — 200 gr. masła, małoletni robotnicy mają prawo do 400 gr.

Każdy z obywateli Moskwy otrzymuje ponadto miesięcznie 100 gr. herbaty, 1 kg. 200 gr. cukru, 800 gr. kaszy, 400 gr. śledzi, (przydział ten stosuje się jedynie do robotników, którzy są członkami różnych kooperatyw). Obywatel Moskwy ma nadto prawo do 1 litra spirytusu do palenia na miesiąc.

Jaja, mleko i ryż, przyznawane są tylko rodzinom, posiadającym dzieci w wieku poniżej lat 12. Każde dziecko ma prawo do 15 jaj w miesiącu i pół litra mleka 24 razy w miesiącu.

W teorji tylko ziemniaki, jarzyny i owoce są artykułami żywnościowemi, nie podlegającemi przepisom „kartkowym“. W praktyce jednak nie można dostać ani jarzyn ani owoców.

Ubrania wełniane i bawełniane rozdzielane są tylko robotnikom małoletnim. Korzystają oni z prawa zakupienia 4 m. materji miesięcznie na rodzinę. Pozatem wolno im jest co 3 miesiące kupić sobie szpulkę nici do szycia i 400 gr. mydła na miesiąc.

Tak oto wygląda w dokładnych cyfrach życie codzienne w owym „raju bolszewickim“, który, wedle zapowiedzi czerwonych władców Moskwy, miał się stać dla obywateli sowieckich „ziemią mlekiem i miodem płynącą“.

3.500 opuszczonych sklepów w Leningradzie.

W związku z likwidacją handlu prywatnego opustoszało w Leningradzie w czasach ostatnich około 3.500 lokalów sklepowych. Władze miejskie zastanawiają się obecnie nad sposobem najodpowiedniejszego sposobu wyzyskania opustoszałych sklepów. Prawdopodobnie przeznaczone one zostaną na biura dla rozmaitych instytucyj, które dotychczas własnych lokalów urzędowych nie posiadały oraz dla stowarzyszeń robotniczych, klubów komunistycznych i t. d.

Bolszewicy skasowali pociągi pospieszne.

Rząd sowiecki skasował pociągi pospieszne na wszystkich kolejach. Przyczyną tego kroku jest beznadziejny stan torów kolejowych, brak lokomotyw i częste katastrofy.

Liga obrony praw człowieka a okrucieństwa bolszewickie.

Nareszcie, jak zaznacza „Osservatore Romano“, również i „Liga obrony praw człowieka“ podniosła „protest“ przeciwko okrucieństwom rządu bolszewickiego. Jak na instytucję, która chełpi się, że jest głosem sumienia świata, czyn to mocno opóźniony. Protest brzmi: „Zważywszy, że wolnemu sprawowaniu kultu w Rosji czynione są podobno trudności, że wolność sumienia, chociaż potępiona przez Kościół rzymski, zawsze była broniona przez Ligę praw człowieka, że walki religijne muszą być prowadzone w atmosferze wolności i że jest rzeczą wolnomyślicieli bronić swobodnego wykonywania religji, których oni sami nie wykonują, zważywszy to wszystko Liga z całą mocą protestuje przeciwko terorowi bolszewickiemu“.

Dwie rzeczy godne są uwagi w tym „proteście“: 1. Lidze się wydaje tylko, że w Rosji istnieją „trudności“ przy praktykowaniu religji. 2. Liga nie mogła się powstrzymać, by przy tej okazji nie oskarżyć Kościoła katolickiego, iż jest on wrogiem wolności sumienia. Czy Liga rzeczywiście nie wie, że co do okrucieństw bolszewickich nie może już być żadnych wątpliwości? Czyż nie wie, że bolszewicy palą obrazy, rabują kielichy i święte naczynia, topią dzwony kościelne i burzą tysiące świątyń? Czyż nie wie ona nic o okrutnem zamordowaniu wielu duchownych, n. p. arcybiskupa z Tobolska, arcybiskupa z Permu, biskupa Ambrożego i wielu, wielu innych. Zarzut przeciwko Kościołowi rzymskiemu tłumaczy się tylko ślepą nienawiścią do katolicyzmu. Liga obrony praw człowieka, która swoje drapieżne ręce wyciągnęła po kościoły i szkoły katolickie we Francji i chciała zakwestjonować tam prawo do życia obywateli wierzących, ta Liga rości sobie teraz pretensje, by być adwokatem wolności sumienia.

Echa uprowadzenia Kutiepowa.

Warszawa. Z Moskwy donoszą, że G. P. U. rozstrzelała Robiertiega, zamieszanego w sprawę Kutiepowa. Roberti, były oficer carski, był agentem GPU. i wyjeżdżał często zagranicę. W styczniu rb. był w Berlinie, gdzie wraz z niejakim Popowem konferował z Kutiepowem; przedstawił on mu plan powstania przeciw sowietom, lecz kiedy Popow na chwilę wyszedł, przyznał się Roberti, że obaj są agentami GPU. Fakty te dostają się na łamy prasy już po uprowadzeniu Kutiepowa; Roberti został aresztowany i w tych dniach rozstrzelany.

Znamiennym faktem jest, że Roberti był podobno jednym z wykonawców planu uprowadzenia Kutiepowa.

Generał żołnierzem.

We francuskiej Legji Cudzoziemskiej nikt nie ma obowiązku legitymowania się ze swej przeszłości, a nawet z właściwego nazwiska. To też o wielu „legjonistach“ krążą najfantastyczniejsze legendy, czem byli dawniej.

Niedawno pewien generał francuski robił przegląd oddziału Legji Cudzoziemskiej w Damaszku. Przegląd wypadł dodatnio. Generał, przechodząc przed frontem oddziału, rozmawiał z żołnierzami. Zatrzymał się przed jednym olbrzymem o klasycznej legjonowej brodzie z przed r. 1914.

— Dzień dobry, legjonisto! Dawno jesteście w pułku?

— Od trzech lat, generale.

— A coś ty robił przedtem, mòj chłopcze?

— Byłem generałem, generale.

W rzeczy samej był to jeden z dawnych generałów rosyjskich.

Katastrofa kolejowa we Francji.

Paryż. Pociąg pospieszny Paryż—Marsylja wykoleił się koło stacji Monterau. Dwa wagony zostały zupełnie rozbite, przyczem 8 osób zabitych i kilkanaście ciężko poranionych. Jest podejrzenie, że był to zamach na premjera Tardieu, który jechał następnym pociągiem tą samą linją. Miejscowość Monterau jest bardzo ruchliwem centrum działalności komunistycznej.

8.000 ludzi zmobilizowanych do walki z szarańczą.

Z Jerozolimy donoszą, iż rząd zmobilizował 7—8.000 robotników do walki z plagą szarańczy. 5 ton trucizny ekspedjuje się dziennie na tereny kraju, najdotkliwiej nawiedzone przez szarańczę.

---

powiedział: odchodzę i przychodzę do was. Gdybyście Mnie miłowali, wzdybyście się radowali, iż idę do Ojca, bo Ojciec większy jest, niż Ja. I terazem wam powiedział przedtem, niż się stanie, iżbyście, gdy się stanie, wierzyli. Już wiele z wami mówić nie będę, albowiem idzie książę świata tego, a we Mnie nic nie ma, ale iżby świat poznał, że miłuję Ojca, a jako Mię Ojciec rozkazanie dał.

Na drugie święto Ziel. Świątek.

EWANGELJA

napisana u św. Jana w rodz. III, w. 16—21.

Onego czasu rzekł Jezus do Nikodema: Tak Bóg umiłował świat, że Syna Swego Jednorodzonego dał, aby wszelki, kto wierzy weń, nie zginął, ale miał żywot wieczny. Bo nie posłał Bóg Syna Swego na świat, aby sądził świat, ale iżby świat był zbawion przezeń. Kto wierzy weń, nie bywa sądzon, a kto nie wierzy, już osądzony jest, iż nie wierzy w imię Jednorodzonego Syna Bożego. A ten jest sąd, że światłość przyszła na świat, a ludzie raczej miłowali ciemność, niż światłość; bo były złe ich uczynki. Każdy bowiem, który źle czyni, nienawidzi światłość, żeby nie były zganione uczynki jego; lecz kto czyni prawdę, przychodzi do światłości, aby się okazały sprawy jego, iż w Bogu są uczynione.

Co sprawił Duch św. w apostołach?

Choć apostołowie zostawali przez długi czas w szkole Chrystusa, mimo to w wielu razach nauki jego nie pojmowali. Chowani w przesądach czasu i narodu swego, marzyli wciąż o królestwie Izraela, jakie Mesjasz miał w całej świetności przywrócić. Matka synów Zebedeuszowych, n. p. gdy oni sami nie śmieli, prosiła Chrystusa, aby siedzieli dwaj jej synowie, jeden po prawicy, a drugi po lewicy w królestwie jego. Innym razem spierali się z sobą o pierwszeństwo, któryby z nich miał być większym. Innym razem ogień z nieba spuścić chcieli na miasto niewdzięczne i spalić je, gdy mistrza w ich gościnę przyjąć nie chciało. Zgorszenie nadewszystko krzyża tak na nich oddziałało, że wszystko uważali za stracone; posmutnieli, zwiesili głowy; tym, którzy im powiadali, że żywie Pan, że zmartwychwstał, nie wierzyli. I trzeba było, żeby sam Pan Jezus, począwszy od Mojżesza i wszystkich proroków, wykładał im we wszystkich pismach i uczył ich, iż było potrzeba, aby to był cierpiał Chrystus i tak wszedł do chwały swojej.

Przydajmy jeszcze, iż apostołowie nie byli to ludzie uczeni, biegli w piśmie, słynni w narodzie. Byli to niemal wszyscy rybacy z nad jeziora tyberjadzkiego. Od sieci, od cła, od roli powołał ich Pan Jezus na urząd apostolski. Wszyscy nie znali obcych jezyków; jakoż ich posłać na opowiadanie

ewangelji po całej ziemi, prostakom, ludziom bez nauki i wymowy zlecić urząd kaznodziejski?

Lecz największa przeszkoda była w małem ich sercu. Gdy P. Jezusa uwięziono, oni z trwogą od niego odstąpili, a św. Piotr Go się zaparł.

Co się jednak z nimi stało, kiedy napełnieni zostali wszyscy Duchem św. Ludzie ci, przed chwilą pospolici rybacy, zwyczajni sobie ludziska, przywiązani do domu, roli, żony, dzieci, ojca, matki, a nadewszystko, jak każdy, do życia, wnet po zesłaniu Ducha św. ukazują się jako bohaterzy prawdziwi. Opuścili wszystko; za nic mają wszystko, a co najtrudniejsza pono, za nic mają siebie, życie samo. Zapaleni ogniem miłości, co ich trawi i pożera, chcieliby go puścić na ziemię. Pragną gorąco przywieść wszystkich do poznania samego Boga prawdziwego i którego posłał, Jezusa Chrystusa. Choć też to poświęcenie przypłacić trzeba trudem nielada, pracą i troską całego życia, a pewnie i krwią własną, jak się to godziło Panu i mistrzowi, chętnie oni to poniosą dla Boga i braci swojej, byle ich Bogu pozyskać.

A nie są to same słowa; czyny je zaświadczają. Po zmartwychwstaniu, a nawet wniebowstąpieniu, apostołowie kryją się pilnie w wieczerniku, w miejscu ustronnem, na górze domu. Dla bojaźni żydów drzwi zamykają starannie. W dzień pewnie żaden nie wychodził na ulicę. A jeżeli o zmierzchu który się z nich wysunął cichaczem, osłaniał się i dobrze owijał w opończę, aby go nie poznano i nie powleczono do rady starszyzny żydowskiej jako zwolennika Ukrzyżowanego.

Kiedy zaś napełnieni byli wszyscy Duchem świętym, wyszli natychmiast z wieczernika na ulice Jerozolimy i śmiało prawić poczęli o Jezusie Chrystusie.

Skądże tedy taka odwaga? Skądże tyle serca nabrałeś Piotrze, któryś niedawno uląkł się głosu jednej niewiasty, a trzykroć zaparłeś się Pana, iż dziś śmiele, wyszedłszy z ukrycia na ulice Jerozolimy, przepowiadasz do wszego narodu, który jest pod niebem Jezusa Nazareńskiego? Skąd ci odwaga taka, iż nie tylko nie baczysz na starszyznę żydowską co niedawno wbiła na krzyż samego mistrza, lecz co większa, wyrzucasz jej tę zbrodnię, iż ona przez ręce bezbożników, umęczywszy „męża, od Boga pochwalonego mocami i cudami i znakami“, zatraciła go i zgubiła? Skądże tobie i innym apostołom wzięła się taka odwaga? Skąd się wam wzięła taka nauka i rozum, i sztuka krasomówcza i dar języków, których się nigdy nie uczyliście? Skąd to wszystko przyszło wam? Oto stąd, że Bóg wylał dziś na sługi swe i na służebnice swe Ducha swego i On to sprawił taki cud odrodzenia i uświęcenia.

Wystawa jubileusz. darów dla Ojca św. w Watykanie.

W czerwcu odbędzie się w Watykanie wielka wystawa darów, przysłanych Ojcu św. w ciągu roku jubileuszowego przez

Zielone Świątki.

Uroczystość kościelna zesłania Ducha św. ustanowiona została na pamiątkę wielkiego wypadku, który się zdarzył w pięćdziesiąt dni po Wielkiejnocy. Apostołowie ustanowili „Pentecostes“ czyli Pięćdziesiątnicę chrześcijańską, podobnie jak Pięćdziesiątnica żydowska ustanowiona była na pamiątkę zakonu, który Bóg dał Izraelitom na górze Synai pięćdziesiątego dnia po wyjściu z Egiptu. Święty Jan Złotousty nazywa „Pentecostes“ dopełnieniem wszystkich uroczystości, pierwszem z pomiędzy świąt; dlatego też było zawsze najświętszem po Zmartwychwstaniu Pańskiem świętem Kościoła. Zesłanie Ducha św. wówczas, jak Wielkanoc, miało cały tydzień świąteczny, co trwało aż do połowy X go wieku.

Dzisiaj jeszcze w przeddzień Zesłania Ducha św. poświęcana jest woda do Chrztu, śladem starożytnego zwyczaju udzielania Chrztu uroczyście w tym dniu. O godz. około dziewiątej rano, Duch św. zstąpił na Apostołów. Z tego powodu w dzień Zielonych Świątek tercja śpiewana jest uroczyściej, aniżeli w innym czasie. W miejsce zwykłego hymnu śpiewają „Veni Creator“, błagając, aby Duch Boży zstąpił w dusze wiernych i objął je w Swe posiadanie.

Zwyczaj ten sięga wieku XII i wprowadzony został przez św. Hugona, opata Belwijackiego; wkrótce rozpowszechnił się wszędzie. — „Veni Creator“, hymn tak piękny i tak rozrzewniający, wielu autorów przypisuje św. Ambrożemu, arcybiskupowi mediolańskiemu. Inny hymn prozą „Veni sancte spiritus“, który przypisują papieżowi Inocentemu III, odznacza się wzniosłością i wspaniałością myśli. Niegdyś w bardzo wielu kościołach, podczas śpiewania tej prozy, grzmiały bębny, naśladujące wielki łoskot jakby wiatru gwałtownego, który dał się słyszeć, kiedy Duch Pocieszyciel zstąpił na apostołów. Było też zwyczajem, że zrzucano sobie z wysokości sklepienia zapalone pochodnie, wyobrażające niemi języki ogniste, które pokazały się nad głową każdego z Apostołów w chwili, gdy ich napełnił Duch święty. — W innych miejscach pochodnie zapalone były zastąpione deszczem róż czerwonych i innych kwiatów. Stąd też rozpowszechnił się u nas zwyczaj majenia kościołów, domów i ulic podczas tych świąt. Stąd też te święta przybrały w naszym języku nazwę Zielonych Świąt. Wreszcie wypuszczano jednego lub kilka gołąbków, będących symbolem Ducha świętego, który pokazał się pod tą postacią w czasie Chrztu Pana naszego przez św. Jana. Od dawna zwyczaj ten, który sprawiał wielkie wrażenie na duszach, gorącą ożywionych wiarą, ale nigdy nie był powszechnym, uchylony został z powodu nadużyć, które do niego wciskać się poczęły.

Słowiański Zlot Sokołów w Białogrodzie.

W drugiej połowie czerwca w stolicy Jugosławji w Białogrodzie odbędzie się wielka rewja słowiańskich związków sokolich.

Na zlot słowiańskich sokołów w Białogrodzie pociągną ze wszystkich stron i polskie drużyny sokole.

Podczas zlotu w stolicy Jugosławji odbędą się wielkie imprezy sportowe, w pierwszym rzędzie uwzględniające ćwiczenia drużyn sokolich. Nowo pobudowany stadjon pomieści 3.500 Sokołów i 45.000 widzów. Trybuny, stojące na betonowych fundamentach, są kilkopiętrowe. Na jednem z wzgórz, otaczających Białogród, skąd wspaniały widok roztacza się na całe miasto, wybudowane zostaną małe domki, każdy w innym stylu słowiańskim, gdzie co wieczór odbywać się będą huczne zabawy ludowe. W dn. 28 i 29 czerwca na boisku odbędą się wielkie bale ludowe, które rozpoczną się od odśpiewania przez białogrodzkie związki śpiewacze uroczystej serenady. Na Dunaju krążyć będą przez całą noc rzęsiście oświetlone różnokolorowemi żarówkami i lampionami łodzie, gondole i parostatki.

W czasie trwania zlotu otwarte będą w Białogrodzie liczne wystawy, z pośród których najbardziej imponującą niewątpliwie wypadnie wystawa sokolska. Na wystawie tej wielkie wykresy unaoczniają rozwój ruchu sokolego w Jugosławji oraz innych państwach słowiańskich.

Głównym dniem zlotu będzie 29 czerwca. W dniu tym 50 tysięcy sokołów i sokolic przejdzie w uroczystym pochodzie przez główne ulice miasta i po oddaniu hołdu protektorowi zlotu, królowi Aleksandrowi, wykona pierwsze ćwiczenia na boisku. W godzinach popołudniowych po popisach publicznych przejdzie przez miasto pochód uczestników zlotu w malowniczych kostjumach narodowych.

Rada miejska miasta Białogrodu zaprosiła ponadto na zlot Rady miejskie wszystkich większych miast europejskich, rząd zaś wystosował specjalne zaproszenie do rządów Małej Ententy.

Europa zwróci oczy na nową wystawę poznańską.

Prace organizacyjne nad wielką międzynarodową wystawą komunikacji i turystyki, jaka trwać będzie od 6 do 10 lipca rb. w Poznaniu, dobiegają już końca.

Wystawa zapowiada się pod każdym względem dobrze i ma zapewnione powodzenie. Przedstawiać się będzie imponująco, gdyż zajmie tereny zeszłorocznej PWK. oraz teren dawnej areny, która zostanie odpowiednio przerobiona do wielkich zawodów motocyklowych.

Ogólna powierzchnia terenu wystawowego sięga 600 tys. m. kw. Wystawa poznańska będzie największą z pośród wystaw specjalnych w Europie.

O zainteresowaniu się nią świadczy fakt, że już obecnie cały prawie obszar wystawowy jest zajęty.

Wystawa będzie miała przedewszystkiem charakter międzynarodowy. W wystawie biorą udział: Francja, Włochy, Rumunja, Szwajcarja, Czechosłowacja, Austrja, Jugosławja, Bułgarja, Grecja, Turcja, Danja, Holandja, Hiszpanja, Węgry, Łotwa, Estonja i Stany Zjedn. Ameryki północnej. Pozatem spodziewany jest udział: Chin, Japonji i Rosji sowieckiej.

Niemcy zasadniczo udziału w wystawie nie biorą, ale uczestniczą w salonie samochodowym, który będzie prawdziwą atrakcją wystawy, gdyż będzie największym z pośród pokazów samochodowych, jakie w ciągu ostatnich dziesiątków lat urządzane były w Europie.

Salon samochodowy na wystawie poznańskiej zajmie około 12.000 m. kw. i zgromadzi największe marki i najnowsze modele samochodów.

Niektóre państwa, jak Francja, Włochy, Rumunja, Czechosłowacja, Turcja, Jugosławja, Grecja i Austrja będą posiadały na wystawie oficjalną reprezentację.

W wystawie biorą również udział różne międzynarodowe instytucje i organizacje, jak: Liga Narodów, Międzynarodowa izba handlowa, Międzynarodowy związek poczt, Międzynarodowy związek komunikacyjny itp. Szczególnie duży udział zadeklarowały Francja, Szwajcarja i Włochy.

Mimo tak żywego udziału zagranicy, Polska będzie najpoważniej reprezentowana. Ogółem eksponaty nasze zajmą kilkakrotnie większą przestrzeń niż zagraniczne.

Jak wiadomo, oficjalnie wystąpią ministerstwa: poczt i telegrafów, komunikacji i robót publicznych. Pozatem wystawę obsyłają: poszczególne samorządy, przemysł komunikacyjny w ścisłem słowa znaczeniu, a więc: wytwornie wagonów i parowozów oraz przemysł metalowy, przetwórczy, samochodowy, karoseryjny, lotniczy, radjotechniczny itp. Osobny dział na wystawie stanowić będzie turystyka. Zobrazowane tu będzie piękno naszych uzdrowisk i miejscowości wypoczynkowych.

Wobec tego, że oczekiwany jest przyjazd około 15.000 gości zagranicznych, dział ten odegra dużą rolę propagandową. Zobaczy go około tysiąc osób, reprezentujących 28 państw europejskich i pozaeuropejskich, które pojadą na międzynarodowy kongres związków przedsiębiorstw komunikacyjnych w Warszawie.

Należy podkreślić, że wystawa jest obmyślona jako impreza samowystarczalna i jako taka nie otrzyma żadnych subsydjów. Organizowana jest przez fachowców, ludzi doświadczonych, co zapewnia zamknięcie budżetu wystawy bez deficytu.

Pozatem w tym czasie odbędzie się w Poznaniu międzynarodowy automobilowy zjazd gwiaździsty.



Marja Balcerkiewiczówna,
znakomita polska artystka.

Hołd włoskich motocyklistów dla zmarłego lotnika.

W niezwykle oryginalny sposób oddadzą włoscy motocykliści hołd poległemu lotnikowi Franciszkowi Baracca. Oto w dniu 19 czerwca zjadą się w Montello, miejscu tragicznej śmierci lotnika, motocykliści z 34 z góry oznaczonych miejscowości, (w każdej z tych miejscowości odniósł Baracca zwycięstwo), wiozące grudkę ziemi z pobojowiska. Najmniejszy dystans, jaki motocyklista musi przejechać, wynosi 250 km.

Oszczędność jest mądrością życia.

Chcesz się wzbogacić, musisz żyć oszczędnie, a oszczędność znaczy żyć mądrze. Każdy z nas przecież chce żyć mądrze. Bardzo dużo z nas pochlebia sobie, że umie żyć mądrze, więcej szuka tej mądrości, ale jej znaleźć często nie umie, a jeszcze więcej nie zastanawia się nad tem, jak żyć, i idzie temi drogami, na które go okoliczności w życiu popychają bez jego wiedzy, woli i chęci.

Ludzie, którzy mają w sobie na tyle godności ludzkiej, że interesuje ich kwestja, co znaczy „żyć mądrze“ i będą mieli tę własną ambicję, by się nad tem zastanowić, niech się zastanowią nad swojem życiem dotychczas i wytkną sobie drogę w przyszłość.

Mądrość, to nie jest tylko patent ukończonych wyższych szkół, to nie jest posiadanie wielkiego majątku, lecz mądrość — to jest zrozumienie własnego celu w życiu i zrozumienie swego stosunku do całego społeczeństwa.

Mądrym jest rolnik pracujący na roli, który umie zaledwie czytać i pisać, który jednak umie pracować wydatnie, wzorując się na doświadczonych rolnikach dla wydobycia największego plonu.

Mądrym jest rzemieślnik w własnym warsztacie i robotnik w fabryce, który nie przepije ciężko zapracowanego grosza, lecz żyje oszczędnie, a wolny zaś czas spędza na zdrowym wypoczynku w domu, na spacerze lub używając sportów, a zaoszczędzony grosz odkłada i zanosi do Banków lub Kas Oszczędn. na książeczkę, aby mieć na „czarną godzinę“.

Mądrym jest pracownik umysłowy, który umie się zdobyć na największy wysiłek, by uzyskać najwięcej środków do życia, umie tak żyć, by nie zmarnować zdrowia, a ponadto rozumie, że jego powodzenie w życiu zależy od stanu całego społeczeństwa i Państwa.

Odezwa
do Kupiectwa Samodzielnego!

Czuwając nad bytem polskiego kupca podróżującego i przedstawiciela handlowego, zwracamy się do Szan. Kupiectwa Samodzielnego z nast. prośbą:

W obliczu zawartego traktatu handlowego z Niemcami są nietylko przedsiębiorstwa kupieckie i przemysłowe zagrożone, lecz również niemniej kupiec podróżujący i przedstawiciel handlowy. Jak z brzmienia traktatu wynika, przedstawiciele niemieccy mają możność osiedlenia się i pośredniczenia w handlu na całym terenie Rzeczypospolitej. Wobec powyższego apelujemy do Kupiectwa Samodzielnego, ażeby zamówienia swe, o ile są zmuszeni udzielać firmom niemieckim, uskuteczniali przez przedstawicieli-Polaków oraz wywierali nacisk na firmy niemieckie, ażeby przedstawicielstwa swe powierzały kupcom-podróżującym-Polakom. Sprawa tada się przeprowadzić.

Cofnijmy się myślą do czasów zaboru, gdy Polak-odbiorca zmuszał poprostu niemieckiego kupca i przemysłowca, ażeby między nimi pośredniczył podróżujący-Polak. To było wtedy, gdy znajdowaliśmy się w niewoli, a jednak Kupiectwu Samodzielnemu, stojącemu na straży polskości, nie brakło energji, by wolę swoją narzucić Niemcom. Obecnie mamy w tej dziedzinie ułatwioną pracę, gdyż jesteśmy gospodarzami własnego kraju. W myśl więc tej tradycji, jeżeli już Kupiectwo nasze częstokroć posługiwać się musi towarem zagranicznym, to winno przestrzegać i wprost żądać, ażeby oferty składał mu Podróżujący-Polak chrześcijanin, ponieważ zachodzą wypadki, że nawet chrześcijańskie firmy posługują się pośrednikami nie Polakami, nawet żydami. — Polski pośrednik handlowy przeszedł twardą szkołę. Nieraz bowiem znajdował się jakoby między młotem a kowadłem, ponieważ musiał zadowolić wymagającego Niemca-przemysłowca oraz Polaka-odbiorcę. Z wszystkich tych jednak trudności wyszedł zwycięsko, dzięki poparciu ze strony swego rodaka. Więc osób zdolnych w tym zawodzie nie brak wśród nas.

Panowie Kupcy-Polacy, którzy stawaliście tyle razy w obronie swej Ojczyzny, wydajcie teraz walkę najeźdźcom-Niemcom, którzy przez podważenie naszego bytu materjalnego starać się będą zgubić naszą narodowość. Walka ta niema być krwawa, lecz twarda i zacięta, ponieważ przeciwnik nie będzie przebierał w środkach i pod różnemi płaszczykami starać się będzie o Wasze względy, by następnie Was zgubić.

Wspomnijcie, Panowie, te czasy, gdy znajdowaliśmy się pod obcem panowaniem, wówczas Niemiec dawał na każdym kroku odczuć swoją wyższość dlatego tylko, że był Niemcem. Teraz powinniście, Panowie, dać jemu odczuć, że i my również mamy pełne poczucie dumy narodowej.

W nadziei, że Szan. Kupiectwo Samodzielne, tak jak za czasów zaboru, tak i dziś poprze nasze dążenia, zanosimy gorącą prośbę, ażeby żądało stale i zawsze obsługi przez podróżującego-polaka, nawet w wypadku, gdy dostawcą jest firma zagraniczna, a tem samem przyczyni się do polepszenia bytu naszych członków-podróżujących-Polaków.

Związek Chrz. Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handl. Rzeczypospolitej Polskiej w Poznaniu.

Odbierajcie wygrane dolarówki.

W pośród wygranych dolarówek jest b. wiele wygranych, po które dotychczas nikt się nie zgłosił.

Z wygranych po 100 dolarów do dnia 1-go marca 1930 r. nie zostały dotąd podjęte numery następujące:

3412 7968 9326 13618 19516 20101 20390 24009 25381 25583 29473 38314 55637 59151 63547 69026 79972 85609 88577 91382 91914 92818 118345 118563 119985 121373 133927 134319 136447 136540 157989 159466 163688 169922 170643 177861 187395 197283 210725 216131 225250 251509 256846 277595 278075 343368 345726 349210 353126 366001 369438 361432 367531 374236 377891 383406 385944 390496 392818 397531 406008 406278 410117 419105 428724 435268 435499 466185 479900 482457 497907 513004 525449 527416 534813 540366 551816 555260 559649 581135 584248 585861 587572 597663 612307 614440 620356 627625 641683 646303 654381 656649 659042 671144 688175 690130 692268 711004 712591 713484 719144 721828 728704 730593 746642 747737 761139 762834 766527 778879 785689 794870 803516 808115 812478 824379 844002 848914 849617 859726 864240 875262 893337 913862 971910 977118.

Po 500 dolarów nie zostały dotąd podjęte numery: 87054 152894 215813 224632 233197 240042 379616 425027 550123 590539 640203 722338 807053 846557 888408 913547 922212.

Po 1000 dolarów nie zostały podjęte numery: 304319 316288 367541 441074 532797 818917 859832 860038 935060.

Po 3 tys. dolarów nie podjęto numeru 31174.

Po 8 tys. dolarów nie zostało podjęte na numer 917280.

Spółdzielnia kredytowo-budowlana „Strzecha".

Otwierają się rozległe możliwości dla pragnących pobudować sobie domy.

Niema człowieka myślącego, któryby nie zastanawiał się nad powodami gnębiącej nas obecnie biedy i nie rozmyślał nad sposobami, jak biedzie tej zaradzić.

Między wielu innemi najważniejszym powodem jest zastój ruchu budowlanego i wynikający z tego brak mieszkań. Toteż najpilniejszem zadaniem gospodarczo-myślących obywateli winno być staranie się o pobudzenie ruchu budowlanego. Państwo całe przechodzi obecnie ciężki kryzys gospodarczy. Rząd nasz, jak i władze samorządowe, nie mają środków na skuteczne ożywienie ruchu budowlanego. Pozatem wszelkie poczynania władz w tym zakresie siłą rzeczy są powolne i często niedostępne dla tych, którzy pomocy tej najwięcej potrzebują. Samopomoc jest zatem jedynym środkiem zaradczym i jedyną możliwością uprzystępnienia posiadania własnego domu lub mieszkania dla wszystkich pracujących obywateli.

Zastanowić się trzeba, ile to miljonów rocznie obywatele wydają na dzierżawy, nie uzyskując za wydane pieniądze nic więcej, jak używania mieszkania przez opłacony okres. Wystarczy stwierdzić, że dzierżawca, płacąc przez 30 lat choćby 50 zł dzierżawy miesięcznie, wydał 18.000 zł, nie uzyskując przez to żadnej własności.

Pewna grupa ludzi, starających się w miarę sił zaradzić złemu, założyła i przejęła kierownictwo spółdzielni kredytowo-budowlanej „Strzecha" z ograniczoną odpowiedzialnością.

Każdy obywatel polski, bez względu na miejsce zamieszkania ma możność wstąpić do spółdzielni tej, opłacając 5 zł wpisowego i choćby jeden udział 50 zł (dalszej odpowiedzialności członkowie nie ponoszą). W dalszym ciągu wpłaca oszczędności od 10 zł miesięcznie poczawszy i uzyskuje tem samem prawo do udzielenia mu zgłoszonej pożyczki na budowę własnego mieszkania. Spółdzielnia przy budowie pomaga członkowi pod każdym względem, załatwiając za niego wszystkie potrzebne formalności i prace.

Spółdzielnia postarała się o zawarcie umów z dostawcami, mocą których członkowie przy zakupnie potrzebnych do budowy surowców na zwykłe ceny rynkowe uzyskują rabaty, dochodzące do 15 proc. Po wybudowaniu domu, udziałowiec płaci naogół nie więcej, niż płacił dotąd dzierżawy, a temi wpłatami amortyzuje dług w krótszym lub dłuższym czasie, zależnie od wysokości spłat miesięcznych.

Zaznaczyć wypada, że w przeciwieństwie do innych istniejących spółdzielni podobnych, spółdzielnia „Strzecha" obliczona jest tylko na korzyść członków spółdzielni i ani rada nadzorcza ani też członkowie zarządu jakichkolwiek wynagrodzeń nie pobierają.

Spodziewać się należy, że jeżeli ogół zrozumie doniosłe znaczenie tej spółdzielni i gremjalnie weźmie udział, w krótkim czasie już będzie można rozpocząć przydział pożyczek, a temsamem budowę domów.

Prosimy rodaków, którzyby sami budować nie zamierzali, aby popierali w miarę możności spółdzielnię „Strzecha", wstępując jako udziałowcy i przejmując jak największą ilość udziałów.

Biuro spółdzielni znajduje się tymczasowo w domu firmy Tow. Handlowo-Przemysłowe, dawniej C. B. Dietrich i Syn z o. p., w Toruniu przy ulicy Szerokiej 35, gdzie wszelkie wyjaśnienia każdego czasu uzyskać można.

Ruszmy wspólnemi siłami naprzód!

Uroczyste przeniesienie relikwij błog. ks. Bosko z dworca do kościoła farnego.

Poznań. W ub. sobotę wieczorem odbyła się tu wielka manifestacja religijna, mianowicie uroczyste przeniesienie relikwij błog. ks. Boski z dworca do kościoła farnego. Relikwje te, będące cząstką ciała ks. Bosko, przywiózł po uzyskaniu zezwolenia Stolicy Apostolskiej z Turynu do Warszawy prowincjał kongregacji księży Salezjanów ks. Antoni Hlond, brat ks. Prymasa.

Już na godzinę przed uroczystością poczęła się przy ulicach, prowadzących z dworca ku miastu, gromadzić publiczność, młodzież szkolna, zakony, stowarzyszenia religijne i bractwa z chorągwiami i feretronami, dalej organizacje i stowarzyszenia społeczne i oświatowe, powstańcy, sokolstwo i t. d. Zebrani utworzyli przy dworcu olbrzymi pochód. Tymczasem na peronie dworca podmiejskiego zebrało się duchowieństwo z ks. prałatem Stychlem na czele oraz przedstawiciele władz.

Po wyniesieniu małej kapliczki z relikwjami z wagonu i złożeniu jej na specjalnem podium, ks. Stychel odprawił krótkie modły, poczem przy dźwiękach wielu orkiestr ruszył przez miasto ku kościołowi farnemu wielotysięczny pochód.

W kościele złożono relikwje na ołtarzu, poczem ks. dyrektor Łukaszewski, Salezjanin i misjonarz, wygłosił podniosłe kazanie. Relikwje pozostały przez noc w kościele farnym, a w niedzielę przeniesione zostały uroczyście do kościoła Katarzynek.

Rozmaite nie do zrozumienia figielki gospodarcze.

Wiadomo, iż jako kraj rolniczy posiadamy obecnie nadmiar produktów rolniczych. Niska cena tych produktów rujnuje nasze rolnictwo. Zdawałoby się, że nie wydajemy już wcale żadnych pieniędzy na sprowadzanie produktów, wytwarzanych przez nasze rolnictwo. A jednak posłuchajmy, co mówią cyfry:

W roku 1929 Niemcy dostarczyły Polsce zgórą 11.200 tonn cukru. Od 1 sierpnia 1929 do 31 marca 1930 zagranica dostarczyła do Polski: Produkcji roślinnej za 72 miljony 880.000 zł. Produkcji zwierzęcej za 194 miljony 62.000 zł, w tem tłuszczy wieprzowych za 57 miljonów 757.000 zł. Nadto w tym samym czasie sprowadzono produktów przemysłu rolnego za 23 miljony 935.000 zł.

*

Wiadomo dalej, że niektóre towary z Polski są przeznaczone dla zagranicy i rząd daje duże ulgi, by np. cukier, węgiel czy naftę móc sprzedawać zagranicą. Popatrzmy, za jaką cenę te towary idą zagranicę, a za jaką my tu w kraju nabywać je musimy.

Oto za nasz cukier, za który my płacimy 105 zł. za 100 kg., płaci się w Gdańsku, po zapłaceniu przewozu 39 zł. Za tonnę węgla, gatunek gruby, na kopalni nas kosztuje 40 zł, a zagranica płaci 22 zł. Już z przewozem 100 kg. nafty w kraju kosztuje 35 zł., na wywóz 19 zł., benzyna w kraju 56 zł., na wywóz 36 zł. i t. d.

Powyższe przykłady dowodzą, iż nasza gospodarka wymaga, by jej się dobrze przyjrzeć i sprowadzić ją na właściwe tory. Nietrudno nam zrozumieć, iż rząd unika kontroli przedstawicielstwa narodowego, bo przecież takie sprawy, jak wyżej przytoczone, musiałyby znaleźć należyte oświetlenie.

---

136 843 inwalidów wojennych w Polsce.

Według danych, opracowanych przez min. pracy i opieki społecznej, na dzień 1 stycznia 1930 r. zarejestrowanych było na ziemiach Polski 136.843 osób, nad któremi ciąży straszne dziedzictwo wojny — kalectwo, ślepota, niezdolność do pracy i inne upośledzenia fizyczne i moralne. Oto, jak się przedstawia podział na kategorje tych nieszczęśliwych ludzi, którym moloch wojny zabrał całą radość życia. Zdrowie i zdolność do pracy całkowicie lub częściowo utraciło 99252 inwalidów skutkiem uszkodzeń cielesnych, 7500 skutkiem chorób zakaźnych i gruźlicy, 1340 wskutek komplikacyj po tych chorobach, 1340 skutkiem utraty wzroku, 1134 skutkiem chorób umysłowych, wreszcie 26263 skutkiem innych chorób. Inwalidów ciężko poszkodowanych, t. zn. tych, którzy stracili ponad 45 proc. zdolności do pracy, jest w Polsce 28291. Wymowa tych strasznych cyfr uwydatnia się tem jaskrawiej, gdy uwzględnimy, że cyfry te zebrano w 10 lat po ustaniu zawieruchy wojennej. A iluż dotkniętych kalectwem zmarło w ciągu tych 10 lat skutkiem wycieńczenia chorobami i zniechęcenia do życia.



Piętno dzisiejszych czasów: Bezrobotni.

Uśmiercona przez radjo.

Niecodzienny wypadek wydarzył się w Wiedniu jednej z radjonistek, która zamierzała wysłuchać audycji południowej. Oto p. Putzger, posiadając aparat lampowy, dołączony do sieci prądu świetlnego, założyła słuchawki i przez roztargnienie połączyła je nie z aparatem, lecz z kontaktem prądu świetlnego. Skutki były fatalne. P. Putzger, wskutek zabójczego działania prądu, upadła na ziemię i w stanie nieprzytomnym została znaleziona przez powracającego do domu męża, który zawezwał pogotowie. Wszelka pomoc była jednak już daremna. Nieforttunna radjosłuchaczka już nie żyła.

Rozmowa telefoniczna między dwoma samolotami na odległość 12 000 klm.

Między Berlinem i Los Angelos w Kalifornji dokonano onegdaj ciekawego eksperymentu, polegającego na obustronnej rozmowie telefonicznej z krążących samolotów. Rozmowa trwała 10 minut.

Rozmowa na odległość 12 tysięcy klm. wypadła doskonale. Słowa w aparacie amerykańskim było tak głośno słychać, że jeden z rozmawiających musiał prosić drugiego, by mówił ciszej.

Paralityk odzyskał władzę w nogach. Cudowne uzdrowienie u grobu ś. p. arcybiskupa Cieplaka.

Wilno. Rozeszła się dziś po całem mieście lotem błyskawicy wiadomość o cudownem uzdrowieniu, jakie miało miejsce w katedrze wileńskiej.

Do grobu ś. p. arcybiskupa Cieplaka przybył o kulach paralityk i pogrążył się w żarliwej modlitwie. Gdy skończył się modlić i próbował podnieść się, jak dawniej, na kulach, wydał nagle okrzyk radosny: „Cud!" i złożywszy kule u trumny biskupa, wyszedł o własnych siłach z kościoła.

Kurja metropolitalna prowadzi obecnie dochodzenia, mające na celu ustalić wszystkie szczegóły cudownego uzdrowienia.

Uzdrowienie w Lourdes. — Dziewczynka odzyskała wzrok.

Do Turynu powrócił t. zw. „pociąg zielony", wiozący pielgrzymkę chorych, powracających z Lourdes.

Na dworcu turyńskim, gdzie zebrał się tłum ludzi na powitanie pielgrzymów, nagle jedna dziewczyna, niewidoma, powracająca bez zmiany z Lourdes, zawołała: „Mamo, ja widzę!"

Rzeczywiście, stwierdzono na miejscu, że biedna, niewidoma przejrzała w jednej chwili po przybyciu do Turynu, co pobudziło zebrany tłum do olbrzymiej manifestacji religijnej.

Straszne przeżycia okrętowego pilota.

Tromsö, miasto portowe na dalekiej północy, jest niejako bramą wypadową morza Lodowatego. Powszechnie znane jest tam nazwisko Pawła Bjorwiga. Bjorwig opowiedział niedawno jednemu z dziennikarzy wstrząsające szczegóły następującego przeżycia:

Chodziło o to — mówił stary wilk morski, aby wśród lodów koło przylądka Hallera rozbić obóz, który miał stanowić tylną straż ekspedycji polarnej. Mój przyjaciel Bernt Berntsen i ja, zbudowaliśmy sobie chatkę z kamienni. Drzwi zastępowała nam skóra niedźwiedzia, a komin puszka blaszana. Chata nasza była tak niska, że nie można w niej było stanąć wyprostowany. Nasze psy uwiązaliśmy przed chatą.

Nadeszła noc polarna w całej swej grozie. Ale to byłoby do zniesienia, gdyby nie nieszczęście, które nas dotknęło. Przyjaciel mój zachorował. W chacie panowała temperatura 25 do 30 stopni poniżej zera, a na dworze 50 do 60 stopni mrozu. Aby się trochę ogrzać, zeszyliśmy nasze worki do spania. Bernt z każdym dniem stawał się słabszy. Przyjaciel mój zaczął tracić zmysły, bredził, zdawało mu się, że jacyś ludzie wchodzą do chaty. A wszystko to działo się wśród nieprzeniknionych ciemności i strasznych mrozów polarnych.

Pewnego razu, towarzysz mój, odzyskawszy na chwilę przytomność, rzekł: Czy nie będziesz się mnie lękał, kiedy już umilknę na zawsze i będę trupem? Straszna jest dla mnie myśl, że wyrzucisz na lód moje ciało i że rozszarpią mnie niedźwiedzie i lisy. — Nie obawiaj się, odparłem, to się nie stanie, dopóki jestem w chacie. — Czy tylko mówisz prawdę? Przyrzekasz mi to? — Przyrzekam! I przyrzeczenia tego dotrzymał. Dzielny człowiek i wierny przyjaciel przetrwał 2 i pół miesiąca sam na sam z trupem w samotnej chacie, dopóki nie przybyli ludzie na ratunek.

Nieszczęśliwy gracz.

Uniwersytet madrycki, potrzebując pieniędzy na nowe budowle, otrzymał pozwolenie na loterję, a ponieważ chodziło o zebranie znacznej sumy i zachęcenie publiczności do nabywania losów, oznaczono więc wysokość największej wygranej na 5 miljonów pesetów.

Ztakomiony tą olbrzymią sumą czyściciel obuwia, Lopez, pracujący na placu przed głównym madryckim dworcem kolejowym, zaryzykował wszystkie swe oszczędności i kupił dość drogi los na tę loterję. Los nosił numer 45.785. Zaledwie jednak ten papierek znalazł się w kieszeni biednego czyściciela obuwia, Lopezowi stało się żal wydanych w ten sposób oszczędności i tak się zgryzł myślą, że może nie wygrać i stracić swe pieniądze, że pewnego dnia, gdy jakiś pokaźnie wyglądający cudzoziemiec zajął miejsce na jego fotelu i kazał oczyścić sobie obuwie, zaproponował swemu klientowi nabycie losu. Cudzoziemiec popatrzył na chłopca, wziął los i nie spojrzawszy nawet na papierek, wetknął go do kieszeni kamizelki, a uradowany Lopez porwał chciwie odzyskane pieniądze.

Jeżeli jednak cudzoziemiec nie spojrzał nawet na los nabyty, to czyściciel butów zapamiętał dobrze numer tego losu. Gdy więc nareszcie nastąpiło ciągnienie loterji uniwersyteckiej, mógł stwierdzić przerażony, że właśnie na ten numer padła główna wygrana.

Biedak klął i wyrywał sobie włosy z rozpaczy. Ale nic to nie pomogło. Sam sprzedał swój los i wszelkie reklamacje były zbyteczne. Cudzoziemiec podniesie zupełnie prawnie wygraną sumę, a on, biedny czyściciel obuwia, pozostanie nadal na swem stanowisku przy głównym dworcu kolejowym.

Ale 5 miljonów pesetów pozostaje dotychczas do podniesienia, cudzoziemiec bowiem wcale nie zgłosił się po wygraną. Być może, zapomniał nawet o nabytym losie i pomięty, a tak cenny papierek, spoczywa po dziś dzień w kieszonce jego kamizelki.

wej Bratjan i przydziela się do okręgu doręczeń urzędu pocztowego Nowemiasto.

Miejscowosc Lipowydwór wydziela się z okręgu doręczeń agencji pocztowej Małe Bałówki i przydziela się do okręgu doręczeń Nowemiasto. Urząd pocztowy Nowemiasto.

Walne zebranie Tow. Podoficerów Rezerwy.

Nowemiasto. We wtorek, dnia 18-go bm. o godz. 8-ej wieczorem odbyło się w lokalu p. Kramera walne zebranie istniejącego od 1926 roku, lecz nieczynnego przez kilka lat, towarzystwa Podof. Rezerwy. Zebranie zagaił dawniejszy prezes p. Kobusiński, witając przybyłych gości. Celem przeprowadzenia wyboru nowego zarządu wybrano na marszałka zebrania p. Czochralskiego, na sekretarza zaś p. Anielaka. Skład nowego zarządu jest następujący: prezes sędzia p. dr. Strzyżewski, zast. prez. p. Jan Graduszewski z Mszanowa, sekretarz p. Muchliński, skarbnik p. Mówka, komendant p. Witosławski. Pozatem wybrano ławników i komisję rewizyjną. Na koniec posiedzenia uchwalono przystąpić do Związku Podoficerów Rezerwy Ziem Zachodnich z siedzibą w Poznaniu.

Odczyt dla rolnictwa.

Nowemiasto. Staraniem Związku Ziemian pow. lubawskiego odbędzie się trzeci z kolei odczyt rolniczy pt. „Znaczenie uprawy łubinu dla gospodarstw na ziemiach lekkich", wygłoszony przez pr. dr. Moldenhawera z Pom. Izby Rolniczej w piątek, dnia 28 lutego o godz. 3 po południu w sali p. Rogowskiego. W tych ciężkich dla rolnictwa czasach każdy rolnik starać się winien o uzupełnienie swej wiedzy rolniczej nowemi wiadomościami, aby ulepszyć swe gospodarstwo, aby swe ziemie wydajniejszemi uczynić, aby jednem słowem podnieść dochodowość swego warsztatu. Takich wiadomości udzielić mogą praktykom rolnikom — odczyty rolnicze. W tym też jedynie celu Pom. Związek Ziemian urządza w zimowej porze odczyty rolnicze. Odczytów takich było w naszym powiecie w tym roku już trzy, a mianowicie „o oborniku", „o ochronie roślin przed chorobami" i „o uprawie wierzby koszykarskiej". Odczyty te były dostępne dla wszystkich rolników w powiecie, odbywały się w dni targowe i były anonsowane w naszej „Drwęcy". Dziwną się nam wydaje obojętność rolników, gdyż mimo niezmiernie aktualnych tematów i ciekawych kwestyj, poruszanych na tych odczytach, ledwo po paru rolników (prócz członków Zw. Ziemian) było na nich obecnych. Niechże więc choć teraz panowie bracia-rolnicy otrząsną się ze swej obojętności i pospieszą tłumnie na odczyt „o uprawie łubinu na ziemiach lekkich", a napewno tych paru chwil, poświęconych na wysłuchanie referatu, nie pożałują. A więc rolnicy do widzenia na odczycie w piątek, dnia 28 lutego o godz. 3 po poł. w sali p. Rogowskiego. Zarząd Lubawskiego Zw. Ziemian.

„10-lecie odzyskania Pomorza".

Gryźliny. Minęły 10 lat od czasu, kiedy ostatni Grenzchutz opuścił nasze wioski nadgraniczne, a pierwszy żołnierz polski stanął na ziemi oswobodzonej, gdzie po półtora wiekowej niewoli poraz pierwszy biały orzeł rozpiął swe skrzydła nad ziemią pomorską. Dla uczczenia tego historycznego wydarzenia jako jubileuszu pierwszego 10-lecia dzierżenia przez Polskę Wolną i Zjednoczoną praw morskich, zrozumiano też i w naszej wiosce ważność tej uroczystej chwili. Już w sobotę, dnia 15 bm. można było zauważyć z niektórych domów wytknięte sztandary. Dziatwa szkolna obchodziła w tym dniu swą uroczystość szkolną. Po południu tego samego dnia wyświetlone zostały w tut. szkole serje obrazów o „Ziemi Pomorskiej". W niedzielę, dn. 16 bm. po południu urządzono wspaniały pochód przez wieś, który wyruszył z placu szkolnego. Pochód tworzyła dziatwa szkolna, zaopatrzona w chorągiewki pod kierownictwem swego nauczyciela, poczet ze sztandarem Tow. Powst. i Wojaków, drugi poczet ze sztandarem S. M. P. z Radomna, miejscowa Straż Pożarna i kilku obywateli, których z ubolewaniem możnaby policzyć na palcach. Pochodowi przygrywała orkiestra z Radomna. Rozwiązanie pochodu nastąpiło na placu szkolnym w obecności st. przodownika Policji Państw. p. Głaszczaka z Radomna po odśpiewaniu „Roty". Potemu udali się wszyscy obecni do szkoły na uroczystą akademję. Program tejże był następujący: Nasamprzód odśpiewano z akomp. orkiestry pieśń „Boże coś Polskę". Odczyt stosowny do tej uroczystości na temat: „Pomorze jego historja i znaczenie" wygłosił p. nauczyciel Hozenberg, który to w krótkich i treściwych słowach podkreślił znaczenie naszego ukochanego Pomorza dla wspólnej Ojczyzny Polski. Odczyt zakończył trzykrotnym okrzykiem na cześć „Polskiego Pomorza". Kilkoro dzieci szkolnych wygłosiło piękne deklamacje. Dziatwa szkolna odśpiewała kilka pieśni patrjotycznych. Akademję zakończono pieśnią „Hymn Pomorza". W spokojnym i wzniosłym nastroju rozeszli się wszyscy do swych domów. Zaznaczyć wypada, że pochod oraz akademja w szkole wypadła wspaniale, lecz z żalem zauważyć zmuszony byłem brak zainteresowania wielu obywateli naszych. Prawie, że tylko z czterych rodzin wszyscy członkowie brali udział w pochodzie. A gdzieś była reszta? Cześć Wam! obywatele Polacy, którzy okazaliście, że śmiało i otwarcie kochacie tę ziemię ojczystą, a wstyd i hańba wszystkim tym, którzy z za płotów i z ukrycia nieśmiałem okiem spozierali i nie brali udziału. Obywatelu, Polaku, który zamieszkujesz właśnie na ziemi, tak przez pewień czas germanizowanej; zapomnij nareszcie o swarach dzielnicowych — podaj rękę twemu bratu z Królestwa, Małopolski, Wielkopolski i Pomorza — niech zgoda i miłość braterska wśród nas zapanuje, a wtedy wszyscy będziemy mogli razem otwarcie wylać nasze uczucia patrjotyczne na ołtarz ojczyzny, bo „Zgoda buduje, a niezgoda rujnuje"!

Obserwator.

Przedstawienie amatorskie.

Ostaszewo. W niedzielę, dnia 16 lutego zespół amatorski tut. tow. gimn. „Sokół", odegrał 4-aktową sztukę „W górę serca". Dzięki zabiegom p. Barańskiego, prezesa „Sokoła" i p. Zarembskiego, kier. szkoły powszechnej, który reżyserował, przedstawienie się udało. Doskonale nadawała, się wyżej wspomniana sztuka na 10-lecie powrotu Pomorza do Polski, gdyż osnuta jest na tle walk o wolność z 1863 r. Artyści amatorzy grali, przejęci swemi rolami, to też widzowie nie szczędzili oklasków.

Do najbardziej udałych części przedstawienia należy zaliczyć żywy obraz. Szkoda tylko, że krótko trwał. Salę widzowie wypełnili po brzegi.

Z jarmarku.

v **Grodziczno.** Dn. 13. bm. odbył się tu jarmark na bydło i konie. Spędzono około 110 krów, 39 szt. bydła jałowego i 25 koni. Za konie płacono od 60—350 zł, za krowy począwszy od 280—400 zł, za bydło jałowe od 150—300 zł. Ruch był słabo ożywiony z powodu braku kupców.

Kradzież dębów.

v **Czachówki.** Właść. majątku p. Rüchardtowi z Czachówek skradziono w ostatnim czasie z pola 2 dęby, wartości około 400 zł. Policja jest już na tropie złodziei.

Obchód 10-lecia przyłączenia Pomorza do Polski.

Sumin. Dzień 16 bm., tak uroczysty dla nas, odbył się tu bardzo okazale. Święto to rozpoczęto uroczystą mszą św. w kościele parafj. w Lipinkach, gdzie się zgromadziły delegacje miejscowe i towarzystwa. O godz. 15-tej zgromadziła się ludność miejscowa, Tow. Powstańców i Wojaków w Suminie i Straż Graniczna w szkole miejsc., gdzie dzieci wygłosiły kilka wierszy patrjotycznych oraz cytat z historji Polski, wreszcie kierownik szkoły p. Sorokiewicz przemówił o znaczeniu morza, o dorobku państwowym w czasie 10-lecia, o porcie w Gdyni, o przyłączeniu Bałtyku do Polski i o flocie polskiej. Zbierano też datki na okręt „Pomorze", a kwotę zebraną odesłało kierownictwo szkoły do Inspektoratu Szkolnego w Nowemmieście. Po wykładzie odśpiewano „Rotę" i wzniesiono okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczplitej, P. Prezydenta, Sejmu, Senatu, marsz. Piłsudskiego i gen. Hallera. Następnie staraniem kierownika szkoły urządzono dzieciom zabawę w szkole przy muzyce i podwieczorek. Dzieci bawiły się wesoło pod okiem rodziców i gości. Wieczorem o godz. 18-tej zapalono nad granicą beczki ze smołą. Cała wieś, ozdobiona flagami, a wieczorem iluminowana, wspaniały przedstawiała widok. Tow. Powstańców i Wojaków, które urządziło tu pod kierownictwem p. Sorokiewicza 9 bm. przedstawienie amatorskie „Pilarczyk w Kanadzie", 16. bm. odegrało tę sztukę ku uczczeniu święta 10-lecia w sąsiedniej wiosce W. Partęczyny w pow. grudziądzkim (podkreślić należy, że w wiosce przeważa ludność niemiecka).

Na samolot Pomorski „Wojak"

i mundury w Tow. Powst. i Wojaków w Prątnicy złożyli ofiary: Ks. prob. Drost 5 zł., Megger Piotr 5 zł., Jaranowski 2 zł., Gurzyński Fr. 1 zł., Kułakowska 50 gr., Jelonek Teof. 20 gr., Ewertowski 50 gr., Lenckowski 50 gr., Zelma W. 1 zł.; Golder Franciszka 1 zł., Zelma Jan 1 zł., Bielicki 2 zł., Buńka Jan 1 zł., Wrzeszeński Kor. 50 gr., Czapliński Jan 50 gr., Rozwadowski Jan 3 zł., Ługiewiczowa 1 zł., Błaszkowski 1 zł., Oczkowski Józef 1 zł., Zalewski 3 zł., Zieliński Wacł. 5 zł., Boryna 20 gr., Jabłoński. Józef 80 gr., Kasprowicz Br. 1 zł., Krukowski 50 gr., Kornacki L. 50 gr., Zmudzieński W. 50 gr., Pilkowski Jan 50 gr., Radomski B. 50 gr., Łabacki 50 gr.. Szordykowski K. 50 gr., Jakubowski Cezar. 5 zł., Kłosowski B. 2 zł., Zedlewski 50 gr., Gląb 1 zł., Szulwic 1 zł., Jaworski 1 zł., Zelma Julj. 1,50 zł., Badziewski 50 gr., razem 53,40 zł. Wszystkim ofiarodawcom składa się niniejszem „Bóg zapłać".

Zarząd.

Z Pomorza.

Z inspektoratu szkolnego.

Brodnica. P. R. Kozikowski, inspektor szkolny pow brodnickiego, został powołany na czas od 17. lutego do 12 kwietnia rb. na kurs inspektorski do Warszawy. Zastępstwo na ten okres zostało powierzone p. Piotrowskiemu, inspektorowi szkolnemu w Nowemmieście, który przyjmuje interesentów w czwartki od godz. 10— 14-ej.

Nadzwyczajne zebranie Towarzystwa Kupców

Brodnica. Dnia 5 bm. o godz. 8-ej w sali „Domu Towarzystw" odbyło się Nadzwyczajne zebranie Tow. Kupców Sam. w Brodnicy. Nader licznemu zebraniu przewodniczył prezes p. Gończ. Na zebranie to przybył z Grudziądza prezes Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu p. Marchlewski, który w związku z dzisiejszym ogólnym kryzysem gospodarczym wygłosił bardzo aktualny i ciekawie ujęty referat p. t. „Doraźny program gospodarczy Pomorza". W referacie tym wyjaśnił p. Marchlewski w sposób rzeczowy genezę dzisiejszej depresji gospodarczej i czynniki, które na nią wpłynęły. Prelegent nie widzi w tem objawie przyczyny konjunkturalnej, lecz wyłącznie strukturalną, ujawniającą się w wadliwej strukturze ustawodawstwa handlowego i biernego jak dotąd ustosunkowania się władz centralnych do handlu.

Prelegent wyprowadził wniosek, że świadomość niebezpieczeństwa tego kryzysu z politycznego punktu widzenia — została ujęta w konkretnie przeprowadzonej akcji na terenie „Rady Zrzeszeń Gospodarczych Pomorza, która już w najbliższej przyszłości przedstawi Rządowi postulaty gospodarczego Pomorza.

Na czele postulatów wysuwa się w sposób kategoryczny reforma podatku przemysłowego.

Po referacie, burzą oklasków, podziękowali zebrani prezesowi p. Marchlewskiemu za tak świetnie ujęty referat. Poczem wywiązała się żywa dyskusja na tematy, podkreślone w referacie.

Wkońcu p. prezes Gończ podziękował Prezesowi p. Marchlewskiemu za to, że dzięki interwencji Związku Magistratowi m. Brodnicy obniżył podatek dochodowy z 4—3%.

Po końcowej dyskusji zakończył prezes p. Gończ zebranie hasłem „Cześć Kupiectwu"!

Obchód 10-lecia przejęcia Pomorza.

Mszano. I tut. miejscowość chociaż skromnie, ale jednak uroczyście obchodziła w ub. niedzielę rocznicę 10-lecia przyłączenia Pomorza do Polski. Przed nabożeństwem odbył się przez wieś pochód wszystkich towarzystw. Poczem uroczyste nabożeństwo odprawił ks. dziekan Michnowski. Po nabożeństwie wygłosił wójt p. Wawrowski do zebranych na placu przed kościołem towarzystw oraz publiczności podniosłe przemówienie. Na tem zakończono skromną uroczystość.

Pogrzeb śledzia.

o **Działdowo.** Każdy karnawał odznacza się wesołością i wszyscy, którzy czują trochę „forsy" w kieszeni, pragną się zabawić w miarę możności. Także i obecny karnawał nastręcza żądnym zabawy wiele okazji do wesołości ale w ub. tygodniu trafił się tu wśród tej wesołości i smutniejszy wypadek, mianowicie — pogrzeb śledzia. Pewien właściciel kawiarni przez kilka wieczorów podawał swym muzykantom na kolację śledzia. Specjał ten ostatecznie sprzykrzył się pp. muzykantom i otrzymawszy znowu śledzia na kolację, jeden z nich (pianista) zagrał marsza pogrzebowego Chopina, a drudzy z powagą godną danej chwili, wynieśli śledzia do ogrodu i tam go pogrzebali. Po tym smutnym obrzędzie wrócili do swych czynności i teraz mają nadzieję, że w karnawale więcej śledzia na kolację nie dostaną.

Powiesiła się.

o **Niostoja.** W piątek, dnia 21 bm. przed południem pozbawiła się życia przez powieszenie, 60-letnia Augusta Baranowska. Podczas nieobecności domowników założyła sobie na szyję pas rzemienny i, postawiwszy sobie pod nogi walizkę, umocowała koniec pasa u ramy do firan, poczem odtrąciwszy nogą walizkę, zawisła w powietrzu. Pewien czas potem, domownicy z przerażeniem spostrzegli wiszącą denatkę, która już nie żyła. Samobójczyni była członkiem sekty religijnej baptystów" i w ostatnim czasie cierpiała na chorobę umysłową.

Z życia Powstańców i Wojaków.

Okoń. Walne zebranie Tow. odbyło się 27. I. rb. w sali p. Dixów pod przewodnictwem drh. prezesa Jabłońskiego, z którego sprawozdania wynika, że towarzystwo było prowadzone pod jego kierownictwem wzorowo, tak pod względem moralnym, jak i materjalnym. Także reszta członków zarządu wywiązała się ze swego zadania ku ogólnemu zadowoleniu członków. W dowód uznania pracy dotychczasowego zarządu wybrano takowy ponownie z małemi zmianami, a mianowicie: prezes Jabłoński ponownie, wiceprezes Szydzikowski ponownie, sekretarz i referent oświaty Szpitter ponownie, skarbnik Dzikowski, komendant Markowski ponownie, zastępca sekretarza Pawłowski, zastępca komendanta Tomaszewski Br., ławnicy: Bernard Kicermann i Teofil Rogowski, poczet sztandarowy Br. Tomaszewski chorąży, podchorążowie: Feliks Pawłowski i Alojzy Prusakowski. Z ubolewaniem zaznaczamy, że kierownik tut. szkoły p. Bernard Karliński odmówił mimo kilkakrotnych próśb stanowiska sekretarza. Wolność! Zarząd.

Tajemnica zbrodni, dokonanej na ks. Robowskim, powoli wyjaśnia się.

Sadek. Policja śledcza, prowadząc bardzo energiczne dochodzenia, ujęła w tych dniach 2 grupy bandytów, bardzo podejrzanych o morderstwo ks. dziekana Robowskiego z Sadek.

Pierwsza grupa ujętych składa się z dwóch wytrawnych zbrodniarzy i złodziei, którym udowodniono kilka napadów rabunkowych na Pomorzu.

Druga partja, składająca się również z 2 opryszków, jest bardzo podejrzana o dokonanie morderstwa rabunkowego w Sadkach.

Ci ostatni odsiadywali do końca stycznia rb. z kar więzienną w Nakle. Policja śledcza, przesłuchując współtowarzyszy niedoli tych dwóch ostatnio ujętych opryszków, dowiedziała się, że już w więzieniu planowali oni napad rabunkowy po wyjściu na wolność. Dopytywali się kolegów więziennych, pochodzących z pow. wyrzyskiego, która to ryba jest warta morderstwa. Dowiedzieli się, że ś. p. ks. dziekan Robowski odziedziczył niedawno spadek po zmarłym bracie z Samostrzela. Opuścili oni więzienie przy końcu stycznia rb., a morderstwa w Sadkach dokonano dnia 31 stycznia rb.

Mimo ujęcia tych czterech podejrzanych o dokonanie morderstwa w Sadkach, policja tajna prowadzi śledztwo bardzo wytrawnie także jeszcze w innym kierunku.

Pielgrzymka nauczycielstwa i młodzieży do Rzymu.

Zarząd Związku Diecezjalnych Kół Księży Prefektów, po porozumieniu się z Ministerstwem W. R. i O. P., zawiadamia nauczycielstwo o pielgrzymce do Rzymu ze zwiedzeniem po drodze Florencji, Padwy, Wenecji i Wiednia.

Koszt pielgrzymki wynosi zł 650, płatnych w dwóch ratach: dnia 15 lutego zł 300, dnia 5 marca zł 350.

Zgłoszenia należy przesłać do dn. 15 lutego r. b. do Komitetu pielgrzymki: Gimnazjum im. C. Plater Zyberkówny, Warszawa, ul. Piękna 24.

Z Warmji.

Zebranie Rady Rodzicielskiej.

Gietrzwałd. W sobotę, dnia 8 lutego rb. odbyło się w Katolickiej Polskiej Szkole miesięczne zebranie Rady Rodzicielskiej, na które przybyli wszyscy rodzice, posyłający dzieci do polskiej szkoły oraz goście. Zebranie zagaił kierownik szkoły p. Chabowski staropolskiem pozdrowieniem „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus", podając porządek zebrania,

1. Odczytanie protokółu z ostatniego zebrania, 2. Przepisy dziatwy szkolnej, 3. Referat kierownika na temat: „Cel abonowania czasopisma dla dzieci szkolnych", 4. Życzenia i wolne wnioski, 5. Zakończenie.

Przebieg zebrania był bardzo podniosły. Ze zdumieniem przysłuchiwali się rodzice popisom dziatwy szkolnej. Popisy zapoczątkowano odśpiewaniem pieśni „My chcemy Boga", poczem nastąpił szereg deklamacyj, przeplatanych opowiadaniami z przedmiotów naukowych. Sprawa abonowania „Małego Polaka w Niemczech" zainteresowała wszystkich zebranych. Rodzice oświadczyli się za abonowaniem tegoż pisemka dla dzieci szkolnych. W wolnych głosach pan Kierownik szkoły wyraził życzenia, by rodzice z całem zaufaniem zwracali się do niego o wywiad w postępowaniu swych dzieci, gdyż dopiero ścisłe złączenia szkoły z domem rodzicielskim da dziatwie należyte wychowanie i wykształcenie. Odśpiewaniem pieśni „Wszystkie nasze dzienne sprawy" zakończono zebranie.

Nadesłane.

(Za ten dział Redakcja nie odpowiada).

Czy to prawda? — Bójka nocna.

Mroczno. Dnia 17. bm. o godz. 8 wieczorem odbywały się ćwiczenia mającego się odbyć przedstawienia tut. Straży Pożarnej. Amatorzy, składający się z samych prawie strażaków, tak sobie podochocili ukochaną „czystą", iż reżyser z wielką trudnością utrzymał ich w jakim takim porządku. W końcu zaś ćwiczący tak się poważnili, iż przyszło do formalnej walki na stoły, krzesła, laski, nogi od krzeseł tłukąc przytem okna i wszystko, co im w drodze stało. Niektórym, to się oberwało połamanem krzesłem, iż możliwe, że poleżą jakiś czas. Innych zaś wywleczono na ulicę, gdzie wszczęli taki alarm, który obudził dużo śpiących już mieszkańców naszej wioski. Ot, to skutki owej pocieszycielki „czystej".

„Czytelnik „Drwęcy".

Od redakcji: To co podajemy za naszym koresp. byłoby tak ubliżającem dla Straży Pożarnej, iż prosimy o sprostowanie, o ile podane przez korespondenta zajście nie zgodne byłoby z prawdą.

P. Suchocki protestuje.

Kurzętnik. Aby prawdziwy stan rzeczy przedstawić, muszę się koniecznie także odezwać, bo w ewentualnem trzeciem ogłoszeniu nie chcę może za bandytę uchodzić. Jako awanturnik bowiem zostałem przedstawiony w pierwszem ogłoszeniu, w drugiem już określono mnie gorzej a to, że spokojnych, Bogu duszę winnych ludzi, napadam i biję. Aby więc jeszcze gorzej nie było, wyjaśniam faktyczny stan rzeczy. Przyznaję, że stłukłem wspomnianą szybę, lecz było to nieszczęsny dla mnie przypadek, który się każdemu człowiekowi zdarzyć może, a wyrządzoną szkodę chcę według moich najlepszych chęci powetować. Nie byłby zapewnie świadek tego nieszczęścia mojego czynu wyjawił, gdyby nie nadzieja otrzymania wyznaczonej przez p. Majewskiego nagrody; lecz nagroda ta mu się nie dostała, a stąd ta nienawiść do mnie, którą w ową niedzielę podczas zabawy czynem objawił. Nie ja rozpocząłem tę bójkę, lecz on, a właściwie była ona, jak liczne poszlaki na to wskazywały, przez obu braci już przedtem uplanowana. Zresztą, nie będę się tak szczegółowo o niej rozwodził, bo niedługo wyświetli całą sprawę rozprawa sądowa, przeciwko obu braciom Tkaczyk wdrożona, a wtenczas się dopiero wykaże, kto tym rozbójnikiem był

Kazimierz Suchocki.

Ostatnie wiadomości.

Wybór przewodniczącego komisji wojskowej.

Warszawa. Dziś odbyło się posiedzenie komisji wojskowej w sprawie wyboru przewodniczącego. Poseł Trąmpczyński zaproponował posła Pająka. Poseł Kościałkowski BB. podtrzymuje rezygnację i oświadcza, że BB. nie pretenduje do stanowiska przewodniczącego. Posła Pająka PPS. obrano przewodniczącym. BB. wstrzymało się od głosowania.

Minister Kwiatkowski w Gdyni.

Warszawa. Min. Kwiatkowski, wracając z Genewy, przybywa do Gdyni na uroczystość z okazji objęcia morza przez Polskę, urządzone w dniu 23 bm., gdzie będzie zastępował P. Prezydenta Rzpltj. W poniedziałek rano wraca min. Kwiatkowski do Warszawy.

Niemców dziś ogarnia taki sam obłęd, jak w czasie wojny.

Erfurt. Donoszą z Erfurtu, że minister spraw wewnętrznych i oświaty Turyngji Frick wydał zarządzenie, by we wszystkich szkołach Turyngji obowiązkowo odmawiano następującą modlitwę: „Panie, wyzwól nas od Versalu i od planu Younga", A przez dwa miesiące przed Ziel. Świątkami winny się odbywać w szkołach wykłady o traktacie wersalskim i o planie Younga.

Tajna dyskusja nad umową likwidacyjną.

Berlin, 22. 2. Połączone komisje parlamentu obradowały dziś na tajnem posiedzeniu w dalszym ciągu nad sprawą umowy likwidacyjnej.

W toku dyskusji wpłynął wniosek opozycji, domagający się wyłączenia umowy likwidacyjnej z Polską z kompleksu umów haskich. Do głosowania nie doszło wskutek propozycji rządu, ażeby przedtem członkowie komisji raz jeszcze oddali tę sprawę do rozpatrzenia swym frakcjom.

W poniedziałek wszystkie frakcje parlamentarne zbiorą się oddzielnie na posiedzeniach, na których zapaść mają ostateczne decyzje co do stanowiska ich wobec sprawy iunctim.

Śmierć kardynała Perosi.

Rzym. Zmarł tu kardynał Perosi.

Nowy rząd francuski utworzony.

Rząd ma charakter lewicowy.

Paryż, 21. 2. W ciągu całonocnych obrad, jakie prowadził kandydat na premjera Chautemps, udało mu się w zasadzie utworzyć nowy gabinet. W skład jego wchodzą następujący politycy:

Prezydjum i sprawy wewnętrzne — Chautemps.
Sprawy zagraniczne — Briand.
Sprawiedliwość — Steeg.
Wojny — Betnard.
Marynarki — Albert Sarraut.
Finanse — Dumont.
Budżet — Palmade.
Oświata — Jan Durndel.
Handel — George Bonnet.
Rolnictwo — Quirre.
Pracy — Loucheur.
Roboty publiczne — Daladier.
Koleje — Lusmoureux.
Lotnictwo — Eynac.
Renty — Gallet.
Poczty i tel. — Juljan Durand.
Marynarka handlowa — Damelon.
Nowy gabinet ma charakter lewicowy.

16 miast amerykańskich żąda ustanowienia święta im. Pułaskiego.

Nowy Jork. Prasa polska donosi, że Ignacy Wermiński, przewodniczący b. federacji komisyj dla obchodu Pułaskiego, otrzymał od rad miejskich 16-tu miast amerykańskich zawiadomienie, iż miasta te uchwaliły rezolucję, żądającą od kongresu wydania ustawy o ustanowieniu dnia 11 październiku każdego roku jako święta im. Pułaskiego.

Konferencja londyńska odroczona.

Londyn. Po posiedzeniu delegatów na międzynarodową konferencję rozbrojeniową na morzu ogłoszono komunikat, iż konferencję odracza się do 26 bm.

Ruch towarzystw.

Lubawa. Baczność. Zebranie zarządu tow. Polek w Lubawie odbędzie się we wtorek, dnia 25-bm. o godz. 7,30 w Ognisku. Sprawie służ. Zarząd.

Nowemiasto. Walne zebranie Tow. Śpiewu „Harmonja". odbędzie się w czwartek 27 bm. o godz. 8 wiecz. w hotelu p. Bony z następującym porządkiem obrad:

1 Zagajenie.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania oraz zebrania miesięcznego.
3. Wybór prezydjum walnego zebrania.
4. Sprawozdanie następującego zarządu i Komisji Rewizyjnej oraz udzielenie pokwitowania temuż.
5. Wybór zarządu i Komisji Rewizyjnej.
6. Uchwalenie budżetu na rok 1930.
7. Komunikat.
8. Wolne głosy.

Zaprasza się wszystkich członków czynnych tak i nieczynnych oraz sympatyków. Zarząd.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 22. 2

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	18,25—18 75
Pszenica nowa	32.50—33.50
Jęczmien browarowy	23.00—25.00
Owies	15.50—16.50
Mąka żytnia 70 proc.	30.50—
Mąka pszenna 65 proc.	52.00—56.00
Otręby żytnie	12.25—13.25
Otręby pszenne	14.75—15.75

Uwaga: Ogólne usposobienie słabe.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście,
Za ogłoszenia redakcja nieodpowiada.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 26-go bm. o godz. 10 przed południem sprzedawać będę **w Lubawie** w mojem biurze przy ul. 19-go Stycznia za gotówkę najwięcej dającemu:

1 mandolinę.

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 26-go bm. o godz. 11,30 przed połud. sprzedawać będę **w Jamielniku** przed oberżą za gotówkę najwięcej dającemu:

1 bryczkę.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 26-go bm. o godz. 12.30 po południu sprzedawać będę **w Szwarcenowie** przed mleczarnią p. Sowińskiego za gotówkę najwięcej dającemu:

1 kanapę z obudowaniem, 1 bufet i 1 kredens.

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W czwartek, dnia 27-go bm. o godz. 11 przed połud. sprzedawać będę **w Radomnie wybudowanie** na posiadłości p. Marchlewskiego za gotówkę najwięcej dającemu:

3 warchlaki około 1 ctr. sztuka i 2 cielęta.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, dnia 25. II. rb. o godz. 10 przed połud. będę sprzedawał **w Nowemmieście na Rynku** za gotówkę najwięcej dającemu:

1 rower męski marki „Simson".

Mazanowski, kom. sąd. w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, dnia 25. II. rb. o godz. 11.30 przed poł. będę sprzedawał **w Nowemmieście na Rynku** za gotówkę najwięcej dającemu:

1 kanapę, 1 kwiatnik, 2 obrazy, 3 krzesła koszykowe i stół, 1 stolik okrągły, 1 figurę i 6 rogów jelenich.

Mazanowski, kom. sądowy w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W czwartek, dnia 27-go bm. o godz. 14-tej będę sprzedawał **w Mrocznie** u p. Szczepana Zawadzkiego za gotówkę najwięcej dającemu:

2 świnie, 1 bryczkę, 1 rower damski, 1 maszynę do krajania kaszy.

Mazanowski, kom. sądowy w Nowemmieście.

R. H. A 167.

W rejestrze handlowym oddział A Nr. 167 wpisano przy jawnej spółce handlowej **„Franciszek Topolewski i Szczepan Zawadzki zakup i sprzedaż zboża w Lidzbarku"** co następuje: Spółka się rozwiązała. Firma brzmi obecnie: **„Franciszek Topolewski, handel zboża w Lidzbarku".** Dotychczasowy wspólnik kupiec Franciszek Topolewski z Lidzbarka jest wyłącznym właścicielem firmy.

Lidzbark, dnia 11 lutego 1930 r.

Sąd Grodzki.

2. K 13|29.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość, położona **w Lidzbarku** i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu, zapisana w księdze gruntowej Lidzbark karta 173 na imię **Petroneli Lewandowskiej z Turchołów w Lidzbarku** zostanie

dnia 16 kwietnia rb. o godz. 9,30 przed poł.

wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój Nr. 33.

Nieruchomość składa się z zabudowań miejskich i ogrodu na chmielnikach o powierzchni 08,20 ar. Czysty dochód podatku gruntowego wynosi 27 groszy, wartość użytkowa podatku budynkowego 853 mk.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 10 grudnia 1929 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył.

Lidzbark, dnia 31 stycznia 1930 r.

Sąd Grodzki.

2. F. 10|29.

Wywołanie

Małżonkowie **Franciszek i Anna z Jagielskich Karczewscy** zam. **w Lidzbarku** podali wniosek o wywołanie listu gruntowego z dnia 24 maja 1913 na 1000 mk., zapisanych w księdze wieczystej Lidzbark karta 197 dział III pozycja 16.

Posiadacza tego dokumentu wzywa się, by najpóźniej w terminie

w dniu 3 czerwca 1930 o godz. 9 przed poł.

w podpisanym Sadzie pokój 1.33 odbyć się mającym, swoje prawa zgłosił i dokument ten przedłożył, w przeciwnym bowiem razie nastąpi unieważnienie dokumentu.

Lidzbark, dnia 10 lutego 1930 r.

Sąd Powiatowy.

Walne Zgromadzenie

członków mleczarni spółdzielczej

spółdz. z odp. ogr.

w Rakowicach, pow. Lubawa odbędzie się **w poniedziałek, dnia 3-go marca rb., o godz. 17-tej w lokalu p. Wilbrendta w Rakowicach,** z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego,
2. Uchwała likwidacji spółdzielni (wymagane statutowo w dwóch oddzielnych zebraniach).
3. Wybór likwidatora wzgl. likwidatorów.
4. Wnioski bez uchwał.

Rada Nadzorcza

Włodzimierz Sikorski, prezes.

KINO REFORM HOTEL POLSKI

NOWEMIASTO.

We wtorek, dnia 25 bm. o godz. 8.15 wiecz.

Standarowe arcydzieło produkcji europejskiej! Najpiękniejszy, najnowszy i najlepszy film 1929|30. **Iwan Petrowicz**, uwielbiany bożyszcz kobiet, w przebojowym filmie p. t.

Ostatni Romans

Porucznika Jej Cesarkiej Mości.

Arcyfilm o oszałamiającej wystawie i przepychu dworu carskiego — pełen kapitalnych scen o fascynującej treści i spotęgowanej akcji dramatycznej — przy współudziale najwybitniejszych gwiazd, jak: **„Hr. Agnes Esterhazy", „Aleksander Murski" i „Georg Aleksander".**

Oberżę

z koncesją, salą i 9 mrg. ziemi wraz z łąką, zabudowania masywne, z żywym i martwym inwentarzem od zaraz **sprzedam.** Cena podług ugody.

Schimmelpfennig,
Tomaszewo.

Gospodarstwo

22 morgowe z żywym i martwym inwentarzem sprzedam od zaraz.

Wład. Karłowski
Targowisko, pow. Lubawa.

Gospodarstwo

36 morgowe.

Cena 19 tysięcy, wpłaty 12 tysięcy, od zaraz **na sprzedaż**

Franciszek Sparzak,
Wielkie Bałówki.

Posiadłość

16 i 3/7 morgowa z żywym i martwym inwentarzem, budynki masywne, od zaraz **na sprzedaż.** Cena podług ugody.

Jan Moczadło,
Wielkie Bałówki,
pow. lubawski.

Kaczory,

org. **Pekingi,** wagi 6—7 ft. **15 zł za sztukę** oraz koguty wczesnego lęgu, krzyżówka org. Orpingtonów z Rhode Island po 12 zł sztukę do chowu

i jaja do wylęgu
5 zł za mdl. ma do oddania

Majętność W. Wólka
poczta Szwarcenowo.

Kurs gotowania

wykwintnego, **pieczenia ciast i tortów 3 miesięczny za 110 zł. Rozpocznie się 1 marca rb.**

Zgłoszenia

IPSIANA, Poznań,
Młyńska 4.

Poszukuję na czas od 15-go marca do 1-go czerwca rb. za dobrem wynagrodzeniem **do pomocy sekretarzowi**

sekretarza(kę)

Język polski i niemiecki pożądany.

H. MODROW,
Gwiździny, pow. lubawski.

UCZNIA

poszukuję od zaraz

Kazimierz Górski,
skład kolonjalny i artykuły budowlane
Nowemiasto, ul. Mostowa 3.

Mam wolne miejsce od 1. IV. rb.

dla kowala

i ordynarjusza
z posyłkami.

Graduszewski,
Maj. Tylice.

Poszukuję od zaraz

2 uczni

do ogrodnictwa

H MODROW,
Ogrodowy Dąbrowski
Gwiździny, powiat Lubawa.

Wszelkie

DRUKI

wykonuje po cenach umiarkowanych

Drukarnia „Drwęca"

w Nowemmieście.